KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 24 KWIETNIA 1931 ROKU | Nr. 94.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

POŻYCZKA KOLEJOWA W SEJMIE.

BURZA Z POWODU OGRANICZENIA PRZEDMIOTU ROZPRAW.

WARSZAWA, 23.4 (Tel. wł.).

Zagajając dzisiejsze posiedzenie Sejmu, p. marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej i oświadczył, że na podstawie tego rozporządzenia zwołał dziś posiedzenie z porządkiem dziennym, który był zakomunikowany posłom. Następnie marszałek odczytał listę ustaw załatwionych przez Senat oraz rozporządzenia celne złożone Sejmowi do zatwierdzenia.

Pierwszy zabrał głos poseł Niedziałkowski (P.P.S.), który złożył następujące oświadczenie:

— Na podstawie artykułów 31 i 32 regulaminu zwracam się do p. marszałka z prośbą o uzyskanie zgody Izby na uzupełnienie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia dwoma sprawozdaniami komisji administracyjnej, objętemi drukiem nr. 171 i odbitkami 36 i i 37.

Marsz. Świtalski: — Panie pośle! Wobec tego, że brzmienie zarządzenia p. Prezydenta zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia projektu ustawy o oddaniu francusko - polskiemu Towarzystwu kolejowemu, spółka akcyjna w Paryżu kolei Nowe Herby — Gdynia do eksploatacji i udzielenia poręki państwowej — wniosku pańskiego, w myśl artykułu 35 regulaminu postanawiam nie uwzględnić.

Poseł Róg (klub Ludowy):

— Proszę o głos!

Marsz.: W jakiej sprawie?

P. Róg: W związku z oświadczeniem p. marszałka.

Marsz.: Tej formy regulamin nie przewiduje.

Poseł Winiarski (klub narodowy):

— Proszę o głos dla złożenia oświadczenia w sprawie niezgodności z Konstytucją.

Marsz: Regulamin takiej formy oświadczenia nie przewiduje. Pan może wyciągnąć konsekwencje w formie wniosku, ale do oświadczenia dopuścić nie mogę.

P. Winiarski: Wniosek o votum nieufności dla p. marszałka.

Na ławach opozycji wielka wrzawa.

Marszałek: Przystępujemy do porządku dziennego, do głosu zapisał się poseł Róg.

Poseł Róg w imieniu klubów: Ludowego, P. P. S., Ch. D., N. P. R. oświadczył, że ani artykuł 25 Konstytucji o zwoływaniu sesji sejmowej, ani regulamin obrad Sejmu nie stwarzają żadnego ograniczenia dla przedmiotów...

Marsz. Świtalski: — Pańskie oświadczenie nie łączy się z pierwszem czytaniem projektu ustawy. (Głośne protesty na ławach opozycji). Muszę przestrzegać form, przewidzianych w regulaminie. Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy mogę dopuścić dyskusję tylko w przedmiocie projektu, który jest na porządku dziennym, a nie oświadczeń w innej materji.

P. Róg: — Więc pan marszałek nie pozwala mi przemawiać?

M. Świtalski: — Tylko w sprawie punktu, będącego na porządku dziennym.

P. Róg: — W takim razie będziemy musieli zgłosić wniosek o votum nieufności dla pana marszałka.

M. Świtalski: — Bardzo proszę. Głos ma poseł Winiarski.

Poseł Winiarski: — Wysoka Izbo. Będziemy głosowali za oddaniem do komisji sprawy, będącej obecnie na porządku dziennym. Natomiast muszę oświadczyć, że ograniczenie przedmiotów obrad nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych do jednej tylko sprawy....

Marsz. Świtalski przerywa mu.

Na ławach opozycji rozlegają się okrzyki protestu. Powstaje wrzawa, która głuszy słowa mówcy, przemawiającego dalej.

Marsz. Świtalski: — Będę musiał odebrać panu posłowi głos.

Wrzawa się wzmaga. Padają okrzyki: gać form, przewidizanych w regulami-

Gdy padły pierwsze słowa deklaracji p. Winiarskiego na ławach opozycji rozległy się burzliwe oklaski, przy których akompanjamencie mówca kontynuował swoje przemówienie. Marsz. Świtalski odebrał mówcy głos, a gdy p. Winiarski chciał wręczyć tekst swego przemówienia przedstawicielowi biura stenogramów, marszałek oświadczył, że mówca przemawiał, mimo odebrania mu głosu, wobec tego jego mowa nie może być uwzględniona w stenogramie.

Podniosły się wówczas energiczne sprzeciwy na ławach całej opozycji. Wznoszono ciągle okrzyki: — Niech żyje Konstytucja. — Cała opozycja manifestacyjnie opuściła salę wśród głośnych protestów przeciwko ograniczeniu obrad. Wyszli przedstawiciele Klubu Narodowego, Ch. D., N. P. R., Ludowego, P.P.S. Ukraińcy i Żydzi.

Po burzliwym tym incydencie sam już klub BB. bez dyskusji odesłał projekt ustawy o pożyczce do połączonych komisyj: skarbowej i komunikacyjnej.

OBRADY KOMISJI.

Po otwarciu posiedzenia komisyj, której przewodniczył prezes komisji skarbowej pos. Hołyński, zabrał głos minister komunikacji p. Kühn, który w półtoragodzinnem przemówieniu udzielił wyjaśnień, dotyczących warunków projektu koncesji na dzierżawę linji Śląsk — Gdynia.

INWESTYCJE KOLEJOWE.

Minister uznał za potrzebne zwiększenie przelotności linji do 48 par pociągów na dobę i musiał zaprojektować budowę drugiego toru z Siemkowic do Inowrocławia. Na przestrzeni Nowa Wieś — Gdynia proponuje się pozostawienie jednego toru, gdyż jest tam równoległa linja, łącząca Gdynię z okręgiem Bydgoskim.

W pierwszej transzy przewiduje się ułożenie toru między Zduńską Wolą a Inowrocławiem wybudowanie najniezbędniejszych budynków tak, by jesienią otworzono ruch prowizoryczny na całej odległości, wreszcie rozpoczęcie robót ziemnych między Siemkowicami a Częstochową.

W przyszłym roku przewidziany jest dalszy ciąg budowy z Siemkowic do Częstochowy i budowa drugiego toru z Siemkowic do Zduńskiej Woli.

Następnie minister omawiał warunki pożyczki i uznał je za pomyślne.

MOWA MIN. SKARBU.

Min. Matuszewski w swem przemówieniu zastanawiał się nad warunkami kredytu zagranicznego, podnosząc konieczność jego uzyskania. Nasz bilans płatniczy obciążony jest znacznemi długami, a sam skarb państwa płaci tytułem odsetek i zwrotu kapitałów zagranicznych około 50 miljonów dolarów rocznie.

Pożyczki na środki komunikacyjne są u nas wkładem najbardziej celowym, gdyż nie zwiększają wysokości produkcji, ułatwiają jej zbyt i potaniają ją w miejscu sprzedaży.

Ostatni ustęp przemówienia poświęcił minister polemice z „Gazetą Warszawską" i „Robotnikiem".

OPTYMIZM.

Referent pos. Starzyński przedstawił korzyści, płynące z pożyczki, przyczem swoim optymizmem szedł o wiele dalej niż min Kühn.

Szereg mówców z opozycji stawiało pytania, na które odpowiadali ministrowie.

Wkońcu komisja załatwiła sprawę ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

POWÓDŹ W WILNIE

ŁODZIE NA ULICACH.

WILNO, 23-4. Sytuacja powodziowa w Wilnie staje się z godziny na godzinę groźniejsza. Od północy do godz. 8 rano poziom wody na Wilji podniósł się o 40 cm. i wynosił 6.9 m. Koło godz. 9 stan wody przekroczył już poziom 7 metrów, z dalszą tendencją do podnoszenia się. Sytuację pogarsza ciepła i słoneczna pogoda.

Woda zalała ulice Kościuszki, Zygmuntowską, Arsenalską i część ulicy Fabrycznej. Komunikacja między pl. Katedralnym i Antokolem jest przerwana. Po ulicach płyną łodzie, które są jedynym środkiem komunikacyjnym. W płytszych miejscach kursować mogą jeszcze dorożki.

Częściowo stoją również pod wodą niektóre ulice na Zwierzyńcu i na Zakręcie. Majątek miejski Ponary jest zalany.

Brzeg Antokolu całkowicie stoi pod wodą. W kilkunastu punktach domom stojącym nad brzegiem grozi zawalenie wskutek podmycia przez fale fundamentów. W niektórych domach ściany od strony rzeki osunęły się już częściowo.

Na wszystkich choćby częściowo zalanych ulicach musiano ewakuować mieszkańców suteryn. W ciągu nocy musiano również opróżnić budynek, gdzie mieści się rzeczny posterunek policji.

Budynki towarzystw wioślarskich, zbudowane na brzegu rzeki, zostały zalane. Lada chwila grozi im porwanie przez wzburzone fale

Katastrofa kolejowa pod Rogowem.

1 kolejarz zabity, 9 rannych, 48 wagonów rozbitych.

ROGÓW, 23-4. Feralny dla kolejnictwa Rogów stał się dziś znowu terenem wielkiej katastrofy kolejowej.

Dziś o godz. 1 min. 45 w nocy wyjechał ze stacji Rogów w stronę Częstochowy długi pociąg towarowy nr. 9174, prowadzony przez parowóz Ty 166.

Po przejechaniu sygnału wyjazdowego pociąg z nieustalonej przyczyny wykoleił się. **Parowóz wywrócił się i stoczył się z nasypu.**

Skład pociągu spiętrzył się, 30 wagonów towarowych wykoleiło się i rozbiło, zatarasowując prawy i lewy tor.

W tym samym czasie zdążał od strony Częstochowy do Rogowa pociąg towarowy nr. 75.

Pociąg ten **najechał z całą siłą na rozbite wagony**, wskutek czego parowóz wykoleił się i pochylił się na odkos z nasypu. W składzie tego pociągu wykolejonych i **rozbitych zostało 18 wagonów.**

Mimo, że pociągi były towarowe, ofiary w ludziach są bardzo liczne.

Zabity został rozdawca pociągu 9174 Salas Józef, zaś ciężkie rany odniósł kierownik pociągu Władysław Świst. Ranny jest konduktor Petrysiak, lekko zostali rani konduktorzy: Zaleski, Puch, Brzeziński i Sadowski.

Maszyniści obu parowozów Rajmer i Chmielewski, oraz pomocnicy Łuszkiewicz i Stężycki zostali lekko poszwankowani. Natychmiastowej pomocy udzielili dwaj lekarze kolejowi, oraz felczer, przybyli z Koluszek.

Po upływie godziny wszystkich rannych odwieziono do Piotrkowa.

Na miejsce zjechały władze sądowe i kolejowe z Łodzi i Koluszek.

Z Warszawy specjalnym pociągiem udała się na miejsce **komisja**, złożona z dyrektorów Lesiewicza, inspektora Ejsmonda, inżynierów Wagnera i Łazowskiego.

Wysłano 5 zespołów pogotowia technicznego z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Skierniewic i Koluszek.

Zadaniem ich jest usunięcie z torów rozbitych wagonów oraz umożliwienie komunikacji w obydwu kierunkach.

Ruch kolejowy został **skierowany** na Łódź.

W związku z nocną katastrofą kolejową krążą pogłoski, **że była ona wywołana umyślnie przez rozkręcenie szyn.**

Ta sama pogłoska twierdzi, że **wypadek jest dziełem zbrodniczych rąk jakiejś szajki złodziejskiej**, która planowała wykolejenie pociągu, a następnie obrabowanie go. **Wagony** towarowe załadowane były niemi i trasportem manufaktury

TRAGEDJA OSKARŻONEGO GENERAŁA

PO ATAKU NERWOWYM ZANIEMÓWIŁ.

WARSZAWA, 23-4. Tragiczne zasłabnięcie gen. Jaźwińskiego w sądzie stało się punktem wyjścia ciężkiej choroby.

W ostatnich rozmowach przed fatalnym dniem rozprawy gen. Jaźwiński okazywał wiele spokoju. Obrońcy swemu gen. Gruberowi udzielił wyczerpujących wyjaśnień, obalających kolejno wszystkie punkty oskarżenia. Jednak siła nerwowa była na wyczerpaniu.

PRZYCZYNY ROZSTROJU.

Trzeba pamiętać, że jest to jeden z najstarszych, jeśli nie najstarszy z procesów w Polsce. Gen. Jaźwiński od 6 lat żyje pod oskarżeniem. Cztery miesiące przesiedział w Antokolu.

Pamiętać trzeba, że z powodu braku odpowiedniej liczby generałów-prawników w czynnej służbie, rozprawę pierwszą prowadzi sam prezydent Najw. Sądu Wojskowego, czyli temsamem w praktyce pierwsza instancja staje się ostatnią. To musiało spotęgować napięcie nerwowe.

Wpływał też w tym kierunku skrajnie bezwzględnie nieprzychylny wobec gen. Jaźwińskiego ton w zeznaniach świadków oskarżenia, co — jak opowiada obrońca — wywoływało w oskarżonym stan depresji i przygnębienia.

Już dnia poprzedzającego rozprawę zaczął się jąkać. To jąkanie się wystąpiło też w ciągu wczorajszej rozprawy.

SPOJRZAŁ ZE ŁZAMI W OCZACH.

Katastrofa nastąpiła w ciągu zeznań ppłk. Szajewskiego.

P. Szajewski mianowicie podniósł wczoraj nagle nowe zarzuty, o których nic nie mówił w śledztwie. Na oskarżonym zrobiło to silne wrażenie: podniósł na mec. Grubera oczy, w których zarysowało się bezgraniczne zmęczenie, smutek i nawet — łzy.

ROZMOWA W POCZĄTKACH 1926 ROKU.

Chodziło o to, że jakoby gen. Jaźwiński w rozmowie z ppłk. Szajewskim, prowadzonej w początkach r. 1926, zażądał od niego cofnięcia części meldunku, skierowanego przezeń przełożonym.

Na pytanie mec. Grubera: „Jakiemi słowami tego zażądał? — świadek odpowiada:

— Słów sobie nie przypominam.

„O SPRZENIEWIERZENIE 13 ZŁ."...

W dalszym ciągu mec. Gruber zapytuje świadka:

— Czy meldunek o sprzeniewierzenie kwoty 13 zł. przez por. Soleckiego złożył kierownictwu Instytutu wtedy, kiedy Solecki był jeszcze w czynnej służbie?

Świadek: Tak jest.

P. mec. Gruber prosi wobec tego przewodniczącego, by z aktów stwierdzono, że meldunek nosi datę 30 września 1925, a Solecki został przeniesiony do rezerwy 31 sierpnia 1925 r., więc miesiąc przedtem.

Wtedy przewodniczący zaczął wertować akty, a oskarżony pochylił się nagle i upadł nieprzytomny. Dostał silnych drgawek i pot się lał z niego tak obficie, że toga obrońcy, który go objął i dźwignął, zwilżyła się. Rozprawę przerwano.

STAN BARDZO CIĘŻKI.

Gen. Jaźwiński został przeniesiony do szpitala Ujazdowskiego. Umieszczono go na oddziale dla nerwowo chorych. Stracił mowę, prawa część ciała sparaliżowana. W nocy miał torsje. Temperatura 38 stopni.

W chwili, gdy to piszemy, u łoża chorego radzi konsyljum. Stan jest ciężki. Zachodzi poważna obawa, że gen. Jaźwiński nawet w razie wyzdrowienia, mowy już nie odzyska.

Zwyrodniały świętokradca

ujęty przez władze policyjne.

WARSZAWA, 23.4. Szczególnego rodzaju obłąkaniec i manjak, — bowiem trudno przypuścić, by człowiek normalny zdolny był do podobnych czynów zbrodniczych — wpadł w ręce policji.

Jest to miejaki 44-letni Stanisław Kieresiński, od kilku miesięcy ukrywający się przed policją nocujący stale na strychu jednego z budynków t. zw. bazaru Ordynackiego, do którego wejście prowadzi przez bramę domu Nr. 64 przy ulicy Nowy Świat.

Kieresiński ukrywał się przed policją, która ścigała go za napad na dzielnicowego przodownika, Feliksa Pisarskiego, oraz jako podejrzanego o świętokradzce zniszczenie figury świętej w Wilanowie.

Obecnie ten sam przodownik Pisarski wpadł na trop świętokradcy, którego dziś rano aresztowano.

Zatrzymanie Kieresińskiego poprzedziła rewizja w jego norze na strychu, gdzie znaleziono pod siennikiem cały zbiór przedmiotów, dowodzący, że Kieresiński winien jest popełnienia całego szeregu świętokradczych czynów.

W schowku, który Kieresiński uczynił sobie z zrabowanej gdzieś kapliczki przydrożnej znaleziono zgórą 20 połamanych krzyży i krycyfiksów oraz kawałków blachy miedzianej ze śladami startego malowidła obrazów świętych i kawałki ramek od nich.

Badany po aresztowaniu, Kieresiński złożył mętne zeznania, utrzymując iż świętości owych nie profanował, lecz kolekcjonował je, nie umiał natomiast wyjaśnić, czemu je łamał i niszczył.

Znaleziono przy rewizji kratkę drewnianą, pochodzącą z figury świętej Barbary na Solcu dowodzi, że zbeszczeszczenia jej dopuścił się również Kieresiński.

Szczególny ten obłąkaniec, czy też może członek świętokradczej i bluźnierczej sekty satanistów, posiada w Warszawie zamożną rodzinę. Brat jego jest przedsiębiorcą budowlanym, siostra — właścicielką restauracji.

Oboje nie szczędzili wysiłków i kosztów, by zwyrodniałego brata zwrócić na drogę życia normalnego, usiłowania jednak okazały się płonne.

Stanisław Kieresiński stale uciekał z domu i krył się niewiadomo gdzie.

Komisarjat 10, po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa, przesłał niebezpiecznego świętokradcę pod silną eskortą do urzędu śledczego.

W republice hiszpańskiej

KOMUNISTYCZNE NIEBEZPIECZEŃSTWO

MADRYT, 23-4. Rząd wydał rozkaz aresztowania prezesa komunistycznego związku syndykalistów, ponieważ w głównem biurze organizacji wykryto wielki skład materjałów wybuchowych. Znaleziono również broń i szereg gotowych do użytku bomb.

Po wczorajszem zlynczowaniu przez tłum płk. Capaza, władze w obawie powtórzenia się rozruchów ogłosiły w Melili i części Marokka hiszpańskiego stan oblężenia.

Rada ministrów wyłoniła specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem środków, któreby skłoniły przebywających w nędzy zagranicą emigrantów hiszpańskich do powrotu do kraju. Pozatem postanowiono rozszerzyć amnestję na dezerterów z armji, którzy przebywają zagranica.

PRZEGLĄD PRASY.

Nie generalizować.

„Dziennik Poznański" zauważa w związku z procesem w Dusseldorfie:

Typy anormalne, zwyrodniałe, odbiegające od przeciętnego pojęcia moralności zdarzają się w Niemczech ostatnio zbyt często, by wolno było przejść nad niemi do porządku dziennego. Jesteśmy jako naród polski społeczeństwem, które konieczność dziejowa postawiła na polu rozgrywki z ekspansją społeczeństwa niemieckiego. W walce tej najmniej decyduje o zwycięstwie brutalna siła: przeważy w ostateczności moralna wartość, oparta o rzetelne walory gospodarcze. Stąd potrzeba bacznej uwagi na to, co się dzieje w zakresie kultury moralnej u naszych sąsiadów. Czas pracować będzie w rozgrywce dziejowej raczej za Polską, jeżeli — przy wzroście naszej tężyzny moralnej — sąsiada toczyć będzie jad rozkładu moralnego. Obecnie wszystko przemawia za tem, że rozwój kultury materjalnej Niemiec nie idzie w parze z rozwojem wartości marolnych.

„Głos Narodu" na wywody dość pochopne „Dziennika Poznańskiego" odpowiada w ten sposób:

Nie przecząc, że w Niemczech dość często w ostatnich czasach zdarzają się skandaliczne procesy świadczące o upadku moralności w pewnych kołach, dalekimi jednak jesteśmy od wyciągania stąd wniosków, które wynikają z artykułu „Dziennika Poznańskiego"... „Typy anormalne" zdarzają się wszędzie. Kult „brutalnej siły" i hasło: „siła przed prawem" występują nietylko w Niemczech. Błędem jest sądzić, że w Polsce sama tylko „tężyzna moralna", a w Niemczech niemoralność. Nie trzeba generalizować!

Analogje.

„Gazeta Polska" w jednym z artykułów namiętnie dowodziła, że pomiędzy sytuacją polityczną Hiszpanji w przededniu wyjazdu króla Alfonsa i obecną sytuacją polityczną w Polsce analogji żadnej niema.

Na ten temat ciekawe uwagi zamieszcza w „Gazecie Warszawskiej" Adolf Nowaczyński:

Kiedy w Hiszpanji przygotowywano wybory komunalne i na listy wyborców chciano początkowo wciągnąć 40.000 umarlaków i nazwisk fikcyjnych, cały szereg stronnictw oświadczył, że w wyborach udziału nie weźmie, a prasa opozycyjna, tj. konserwatywnie konstytucyjna, mieszczańska, radykalna i socjalistyczna stale pisały, że na „wybory polskie" Hiszpanie się nie zgodzą, że przeciw „wyborom polskim" protestują. Natomiast prasa „Union Patriotica" stawiała „wybory polskie" za wzór naśladowania godny. Analogje tedy są. BBWR. a Union Patriotica, to siostry bliźniacze. Pistolleros" zaś, to nasi „nieznani sprawcy". Kostką, którą się dyktatura udławiła, to generał Martines Anido. „Guardia Civile", o której rozwiązaniu „Pat" przemilczał i zataił, to nasi „Strzelcy".

Nie. Tak nie można mówić, że analogij kompletnie niema. Pewne są. W przerysowaniu, w karykaturze, miniaturze, w przekształceniu. A „caclcos" prowincjonalni? A 36.000 emerytów? A fiszki i kartoteki? A luzy budżetowe i szał inwestycyjny? A obkładanie przez Riverę podatkami obszarników dla demagogicznej kokieterji?

Jest i nasz profesor prawa państwowego Francisco de Los Rios. Jest nasz Maura i Guerra, jak jest hiszpański Strug i znowu tamtejsze Kadeny, Łokietki, Ehrenbergi, Szymansia, Anusze i Hołówki, Dursey i Bandursey.

Wszystko to teraz zwiewa, albo przez Pireneje, albo do Portugalji. Inni zgłaszają się grzecznie do „mecenasa" Zamory i na klęczkach składają mu bilety wizytowe z hommagium. Inni denuncjują swoich przyjaciół.

„Pat" zataił także, że tablice z napisami ulic i placów z nazwiskiem bohatera gen. Primo de Rivery już 15-go w całej Hiszpanji usunięto.

Miejmy nadzieję że na tem „usuwaniu" poprzestaną, że żadnych pomników i dzieł sztuki, związanych z dynastją, naród tak cywilizowany, jak Hiszpanie, naród Don Carlosa, don Kiszota, don Jouana i don... Cyda... nie zniszczy.

Nieprzyjęte wnioski

o dodatku urzędniczym i o kryzysie.

WARSZAWA, 23.4 (Tel. wł.). **Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub P.P.S. złożył sekretarzowi prezydjum Sejmu wniosek o cofnięcie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10 b.m. o odebraniu 15 proc. dodatku urzędnikom państwowym.**

Kluby: Ludowy, N. P. R. Ch. D. i P. P. S. zgłosiły wspólny wniosek wzywający Rząd do przedłożenia planu walki z kryzysem i klęską bezrobocia oraz planu uruchomienia robót publicznych w sezonie bieżącym.

Kancelarja Sejmu wniosków tych nie przyjęła.

EPIDEMJA ETATYZMÓW.

Tragedją naszego położenia jest to, że stale oscylujemy między dwoma światopoglądami: kapitalistycznym i socjalistycznym, wskutek czego linja wytyczna polityki gospodarczej jest krzywa, względnie łamana i wobec ścierania się przeróżnych prądów o przeważnie niewiadomej mocy nikt nie zdoła odgadnąć, jaka będzie wypadkowa siła. Zdaje się, że już czas najwyższy, aby opowiedzieć się za jednym ze wzmiankowanych ustrojów gospodarczych i postępować konsekwentnie. Niestety bliskie sąsiedztwo z Rosją wywołuje znane w fizyce zjawisko osmozy i zarazki kolektywizmu przesączają się do nas, czem zapewne można tłomaczyć większy rozwój etatyzmu w Polsce, aniżeli w innych krajach europejskich.

Obecnie posiadamy pięć monopoli państwowych i jak twierdzą wtajemniczeni, ministerstwa nasze są zasypywane projektami różnych aferzystów, którzyby radzi zorganizować szereg dalszych monopoli, począwszy od zboża, a kończąc na guzikach. Poszczególne monopole wykazują w budżecie państwowym sumy dochodów netto, lecz w nich mieszczą się: akcyza, podatek obrotowy, podatek dochodowy i inne świadczenia należne skarbowi państwa.

Gdyby przeprowadzić dokładne rozgraniczenie pozycyj i ustalić, ile państwo rzeczywiście zarabia na wytwórczości i ile na handlu, to okazałoby się saldo ujemne; czyli że podatnicy dopłacają do etatyzmu. Jest bowiem faktem niezaprzeczonym, że urzędnik państwowy jest złym przemysłowcem i kupcem, choćby dlatego, że ma skrępowaną inicjatywę, mało jest zainteresowany w zyskach przedsiębiorstwa i nie boi się deficytu, który pokryje skarb państwa.

Jak wiemy, państwo posiada cały szereg przedsiębiorstw, z których wiele mało się rentujących, a nawet pracujących deficytowo.

Do kategorji konieczności państwowych nie można chyba zaliczyć fabryki rowerów, kłódek, aparatów telefonicznych i samochodów (wyrabianych na prywatny użytek), kopalnie węgla, przetwórnie mięsne itd. Przykład idzie zgóry, więc w państwowych instytucjach ubezpieczeniowych etatyzm nietylko kwitnie, ale owocuje: Kasy chorych mają własne apteki i zamierzają na swój oraz cudzy użytek założyć fabryki specyfików farmaceutycznych; pokrewne instytucje robią konkurencję pensjonatom, słowem idea samowystarczalności triumfuje. Także i samorządy miejskie ze stołeczną Warszawą na czele nie chcą pozostać wtyle. Warszawa przed wojną miała pięć przedsiębiorstw, dziś ma ich piętnaście i magistrat jest z tego dumny, że w kilkudziesięciu sklepach funkcjonarjusze miejscy sprzedają śledzie, sardynki, pastę do butów, cukierki i t. d.

Pokrewne tendencje rozszerzania swej działalności tkwią w każdym nieomal samorządzie, skutkiem tego inicjatywa prywatna w Polsce jest tak skrępowana współzawodnictwem rozmaitemi przepisami, nakazami i zakazami, że ledwie żyje, raczej wegetuje i zjawia się całkiem logiczne pytanie, kto koniec końców będzie płacił podatki i inne świadczenia, aby można było utrzymać przy życiu wszystkie etatystyczne przedsiębiorstwa?

Tymczasem dzięki świadczeniom podatkowym i wygórowanym procentom za zwłokę instytucje państwowe, ubezpieczeniowe i samorządowe kapitalizują nadwyżki, które już obecnie przekraczają miljard złotych.

Jakby się ten miljard złotych przydał w obiegu!

Musimy zadowolić się westchnieniem i patrzeć bezradnie, jak społeczeństwo ubożeje, zmniejsza się pole pracy dla ludzi prywatnych, upada rolnictwo, przemysł i handel, a o kapitalizacji nawet niema mowy.

Oczywiście, jako konieczne następstwo tej niezdrowej tendencji hamowania przedsiębiorczości prywatnej zjawia się zmniejszenie zdolności płatniczej, zaległości podatkowe, protesty weksli, nadzory, upadłości, ruina warsztatów pracy...

Sfery miarodajne zdają się zapominać, że z chwilą gdy naród staje się doczepką aparatu państwowego, równowaga praw i obowiązków zostaje zachwiana, a organizm państwowy zapada na ciężkie, często nieuleczalne choroby.

Warto na zakończenie przytoczyć pogląd prezydenta Hoovera na zadania rządu:

„Jest oczywistem, że do działalności rządu nie należy kierowanie przedsiębiorstwami, natomiast w kompetencji jego leży zbieranie i rozpowszechnianie danych statystycznych, badanie zagadnień gospodarczych i naukowych — wskazywanie środków naprawy niepowodzeń gospodarczych, inspirowanie i pomaganie koordynowaniu akcji w kierunku ograniczenia marnotrawstwa".



GOŚĆ EGZOTYCZNY NA BIEGUNIE.

Kpt. Wilkins po wynurzeniu się ze swej łodzi podwodnej na biegunie stanie się celem [illegible] ze strony stałych i jedynych mieszkańców bieguna.

V. Blasco Ibanez

o dyktaturze w Hiszpanji.

W rok po wprowadzeniu dyktatury w Hiszpanji ogłosił znany pisarz i wygnaniec polityczny V. Blasco Ibanez książkę, wydaną w listopadzie 1924 r., w której m. in. mówi:

— Dyrektorjat wszczął rewolucję przeciwko niemoralności, a od pierwszych dni jego tryumfu niemoralność była po stronie Dyrektorjatu.

— Nigdzie nie ukazywali się ci straszni złodzieje, których bezkarność... usprawiedliwiałaby zamach Primo de Rivery.

— Gen. Primo de Rivera to typ, który przez małostkowość i zarozumiałość, czego dał dowody w swoich przemowach, przypomina bardzo owych improwizowanych generałów w Meksyku i małych republikach południowo - amerykańskich.

— Dyktator, jako prawdziwy komedjant, starając się o efekty sceniczne i spokojnie przeinaczając prawdę dla zdobycia przejściowych oklasków, wie, że i on i jego towarzysze nie będą mogli utrzymać się przy władzy, gdy będą zbyt śmiało dawali dowody swej żołdackiej brutalności. Zajmuje się więc także stworzeniem partji cywilnej, nazwanej Unją Patrjotyczną. Zamierza na pozór zrzec się władzy na rzecz figurantów przebranych po cywilnemu, podczas gdy sam, ukryty za kulisami, rządzi bez przerwy.

— Minister policji, generał Martinez Anido, to istotny zbrodniarz, którego znają wszyscy w Hiszpanji. Na sumieniu tego osobnika, o ile je wogóle posiada, ciążą setki zbrodni, których kazał dokonać zgrai oddanych sobie bandytów, zwanych los pistoleros.

— Hiszpanja dzisiaj jest narodem, który żyje w jarzmie. Nie może mówić, ma usta zakneblowane, nie może pisać, ma związane ręce! Instynkt samozachowawczy, naturalny i prawy, nie pozwala ludowi wyjść na ulicę i protestować przeciw niewolnictwu. Łatwo jest bowiem armji, mającej w swoich rękach wszystkie współczesne środki niszczenia, utrzymywać kraj pod batem, a salwą karabinów i mitraljez zmusić bezbronny tłum do milczenia.

WOJAŻE NIEMIECKIE

do Poznania i na Pomorze.

Pilny czytelnik prasy niemieckiej w Rzeszy spotyka się w ostatnim czasie na jej łamach z szeregiem korespondencyj z Polski, nadsyłanych przez specjalnych wysłanników. Trudno w tej chwili powiedzieć coś istotnego na temat tych niemieckich wojażerów po Polsce. Jedno jednak jest w korespondencjach ich charakterystyczne — mianowicie wykazywanie od początku aż do końca sprawozdania niemieckiego charakteru zwiedzanych terenów Poznańskiego i Pomorza.

Wyjazd taki jest dla „specjalnego wysłannika" niekiedy jedną Golgotą cierpień. Korespondent „Berliner Illustrierte Nachtausgabe" nie miał zaufania do kl. III polskich wagonów, doczepianych do pociągu międzynarodowego Paryż — Stołpce. Pełno w nich nieporządku, a powietrze w nich zmusza jadącego do Polski do przeniesienia się do — oczywiście — czystych wagonów niemieckich. Na granicy — nieprzyjemna rewizja celna. W Poznaniu — ulice od dworca do centrum słabo oświetlone. Zato przynajmniej są taksówki. Niemców w Poznaniu nie widać prawie zupełnie. Rzadko tylko, w wypadku zjazdów, napływa z okolicy (?!) element chłopski, zmieniając wtedy nieco stan rzeczy. Ruch uliczny wzmógł się w ciągu ostatnich lat. Poznań jest miastem o silnym składzie wojska. Żołnierze w mundurach khaki robią wrażenie niechlujnych. Ludność cywilna dobrze się ubiera — mimo wysokich cen za materjały przemysłowe — je tanio i pije piwo, częściowo jeszcze pochodzące z browarów niemieckich. Ulice — co za niespodzianka! — są czyste. Gmachy wystawiane za czasów niemieckich, zamek Wilhelma, wspaniały ratusz i piękne kościoły — w czem 11 ewangelickich — pozostały niezmienione. Niemieckie sklepy rzeźnickie są licznie odwiedzane nawet przez Polaków ze względu na panującą w nich czystość. Są też i piekarze niemieccy oraz 3 księgarnie. Wogóle jednak — Poznań prawie zupełnie usunął ślady niemczyzny. Długo trwać będzie — wzdycha korespondent — zanim w przyszłych dniach miasto to znowu przybierze oblicze niemieckie. Na straży nad Wartą stoją wytrwale pozostali Niemcy, w mocnej wierze trwając w nowe wielkie państwo niemieckie!

Inny wojażer — z „Hamburger Nachrichten" — dotarł na Pomorze. Dużo widział, dużo wspomina z czasów minionych. Kraj opuszcza w przeświadczeniu, że niesprawiedliwości naprawić można na drodze włączenia Pomorza do Rzeszy.

A sens tych wędrówek na wschód? Niewątpliwie podtrzymywanie w Rzeszy zainteresowania dla straconych ziem, pogarda dla wszystkiego, co polskie i utrwalanie w masach niemieckich przekonania o niezbędności zwrotu Niemcom Poznańskiego i Pomorza.

Z Rady wojewódzkiej

ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. KIELECKIEGO.

Dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku p. wojewody Paciorkowskiego, posiedzenie rady wojewódzkiej Związku straży pożarnych wojew. Kieleckiego przy udziale 57 delegatów Związków okręgowych (powiatów). Na posiedzenie przybyli delegaci głównego Związku insp. nacz. Sz. Jaroszewski oraz redaktor „Przeglądu Pożarniczego" i „Gazety Strażackiej" insp. St. Pągowski. Zebrani po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1931-32 i rozpatrzeniu działalności zarządu za rok ub. dokonali wyborów uzupełniających do zarządu Związku, komisji rewizyjnej oraz Sądu dyscyplinarnego dla korpusu technicznego.

Z powodu zgłoszonej rezygnacji ze stanowiska prezesa zarządu przez p. Zdź. Przyjałkowskiego zebrani dokonali wyboru nowego prez., którym został wybrany p. Aleksander Erbe z Zawiercia. Na miejsce wylosowanych członków zarządu wybrano d-ra Bohd. Glińskiego z Opatowa i mecenasa Al. Bogobowicza z Częstochowy: do komisji rewizyjnej Al. Grabińskiego z Kielc, Kaz. Kędzierskiego z Sosnowca i Bohd. Mozoła z Radomia: na zastępców J. Potockiego z Kielc i Kaz. Polcara z Olkusza. Przewodniczącym sądu dyscyplinarnego wybrano prezydenta m. Kielc mecenasa R. Cichowskiego, na członków sędziego R. Hermana z Czeladzi, Al. Bogobowicza z Częstochowy, d-ra B. Glińskiego z Opatowa, L. Jaroszewskiego z Będzina, Wł. Urbańskiego z Sandomierza, Al. Grabińskiego z Kielc, Fr. Piankę z Końskich, J. Potockiego z Kielc, W. Kaliszka z Będzina. Na rzeczników sądu dyscyplinarnego: J. Wójcika z Buska, R. Perkowskiego z Opoczna i B. Mozala z Radomia.

Rada wojewódzka zatwierdziła wniosek zarządu Związku mianowania inspektorem Związku st. mstr. por. rez. Józefa Plebanka z Będzina.

Przed rozpoczęciem posiedzenia p. wojewoda udekorował za zasługi położone na polu pożarnictwa pp.: Al. Erbego z Zawiercia złotym medalem zasługi, d-ra B. Glińskiego z Opatowa srebrnym medalem zasługi i W. Jatczyka z Opatowa srebrnym medalem zasługi.

28,000 Polaków

W UZDROWISKACH CZECHOSŁOWACKICH.

Sporządzona ostatnio statystyka wykazała, że w roku ubiegłym gościło w uzdrowiskach czechosłowackich 136 tysięcy obcokrajowców. W stosunku do roku poprzedniego liczba ta wykazuje znaczny spadek, w roku bowiem 1929 liczba gości zagranicznych wynosiła 334 tysiące. Najwięcej odwiedzających Czechosłowację było Niemców (145 tys.), dalej Austrjaków 35 tysięcy, Polaków 28 tysięcy, z Węgier, z Rumunji 9 tys., z Jugosławji 3.300, z Francji i Anglji po 6 tysięcy, wreszcie z Afryki, Azji, Ameryki i Australji. Z Turcji gościło w uzdrowiskach czechosłowackich około 122 osób. Największą ilością gości poszczycić się może Karlsbad, który w roku 1929 zgromadził w swych łaźniach 46.000 obcych przybyszów. Stolicę Czechosłowacji Pragę odwiedziło w tym roku 106 tysięcy obcokrajowców.

Premjera operetki

„KRYSIA LEŚNICZANKA“

operetka w 3-ch aktach G. Jarno.

Ideowe naświetlenie całości nacechowane wiernopoddańczym panegiryzmem dla byłego cesarskiego i królewskiego majestatu austrjacko-węgierskiej monarchji, oraz banalna osnowa akcji zakotwionej wszystkiemi swemi węzłami w owym panegiryzmie, jako w najistotniejszej sprężynie myślowej utworu — czynią z operetki Jarna utwór dziś nieaktualny w wszystkich przejawach swej myśli.

Nieaktualność ta razi tem silniej, że panegiryzm „Krysi“ nie jest beztendencyjnym i przypadkowym. Jedynie piękna i pełna wartości muzyka „Krysi“ zachowała do dziś dnia swą pierwotną świeżość i siłę wyrazu. Jej też należy w pierwszym rzędzie zawdzięczać, że ów dawny, mocno już pożółkły i przymarszczony objaw gloryfikacji „najjaśniejszego pana“ przez wiernego poddanego powołano raz jeszcze do życia.

W muzyce spoczywa też najsilniejszy atut wykonawczego powodzenia utworu Jarna. W muzyce i w śpiewie. „Krysia“ należy bowiem do tych klasycznych operetek, których partje wokalne pisane są dla artystów o pełnej odpowiedzialności śpiewaczej.

Katowicki zespół operetkowy niestety artystów takich posiada niewielu. Dlatego to pod względem śpiewaczym nie należy „Krysia“ do arcydzieł odtwórczej sztuki naszej sceny.

Zwłaszcza nikłe pod względem walorów wokalnych wyszła partja Foldesiego w wykonaniu p. Jabłońskiego, któremu zresztą i pod względem potencji aktorskiej trudno nagiąć się do wymagań operetkowego amanta.

Rola tytułowa, kreowana z niezrównanym rozmachem temperamentu przez p. M. Korabiankę została ujęta śpiewaczo skromnie coprawda, lecz mile; z umiarem, liczącym się z możliwościami wokalnemi artystki; słowem bez przesady, solidnie. Aktorsko dała p. Korabianka istny koncert. Popisowe możliwości roli wyzyskała sympatyczna primadonna naszej operetki do ostatnich granic, szarżując jedynie cokolwiek stronę komiczną — nota bene, ku największej uciesze audytorjum, względnie pewnej części audytorjum (nawiasem mówiąc najliczniejszej).

Najwięcej wartości głosowych wniósł w wykonanie „Krysi“ p. Kaz. Petecki, śpiewając swym miłym, miękkim, dobrze ustawionym głosem partję cesarza, opracowaną starannie i pod względem aktorskim. W wykonanie „Krysi“ wnieśli pozatem wartości śpiewacze pp. Bułatówna i Kulikowska, zaś wartości aktorskie pp. Rozwadowska, M. Domosławski, Jastrzębski, Kopciuszewski.

O powodzeniu „Krysi“ na naszej scenie zadecyduje napewno piękna muzyka. Ognisty czardasz węgierski przeciwstawiony słodkiemu, zmysłowemu wiedeńskiemu walczykowi znajdzie zawsze swych gorących i szczerych zwolenników.

Strona muzyczna operetki Jarna została na naszej scenie wypracowana wysoce artystycznie i b. starannie przez kapelm. L. Hładyłowicza, co przyczyniło się w znacznej mierze do udatności odtwórczej całości.

Barwne baletowe sceny pomysłu p. baletm. E. Wojnara dodały całości uroku i urozmaicenia.

Reżyserska szata dzieła opracowana przez wybitnego artystę fachowca p. M. Domosławskiego stała na wysokości zadania.

Dekoracje wielce utalentowanego art. malarza p. W. Małkojnika stworzyły śliczne tło dla przebiegu akcji.

F. Sachse.

KOMPROMIS.

— Jasiu, ty wiedziałeś. że pokojówka stłukła wazę?

— Tak mamusiu.

— Dlaczego mi o tem natychmiast nie powiedziałeś.

— Z powodu kompromisu.

— Jakiego kompromisu?

— Zrobiłem z Marysią kompromis. Ja mamusi nie powiem o stłuczonej wazie, a ona mnie przez tydzień nie będzie myła.

PRZYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ DO ZAGŁĘBIA

W ZWIĄZKU Z ODSŁONIĘCIEM POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.

Jak się dowiadujemy, pomimo zabiegów Komitetu budowy pomnika ku czci poległych 11 pp. w Będzinie, pomnik ten na dzień 3 maja nie będzie gotowy. W obchodzie tego dnia odpadnie przeto jeden z najbardziej podniosłych fragmentów uroczystości.

Termin odsłonięcia pomnika przesunięty został na dzień 17 maja lub 24 maja. Jak słychać, Komitet zwrócił się z zaproszeniem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przybycie na tę uroczystość, przyczem udział w podejmowaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wezmą organizacje gospodarcze jak: Rada Zjazdu, Izba przemysłowo - handlowa, Towarzystwo przemysłowców. Przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Zagłębia zdaje się być zapewnionym, choć oczywiście mogą zajść okoliczności, które odwiedziny Zagłębia przez p. Prezydenta mogą uniemożliwić.

W każdym razie osoby zajmujące się organizacją uroczystości odsłonięcia pomnika czynią już przygotowania związane z opracowaniem programu pobytu p. Prezydenta w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na mieszkanie dla najwyższego dostojnika państwowego przewidziany jest pałac pp. Dietlów.

Pertraktacje związków górniczych

Z PRZEMYSŁOWCAMI.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyła się w Radzie Zjazdu konferencja przedstawicieli przemysłu górniczego z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych górniczych (za wyjątkiem sanacyjnych), w związku z wypowiedzianą umową z dniem 1 maja i przedłożonemi nowemi postulatami z obu stron, o których już wspominaliśmy swego czasu.

Konferencja trwała krótko, nie doprowadzając do żadnego rezultatu. W najbliższych dniach odbyć się ma wstępna konferencja, przyczem w międzyczasie związki zawodowe górników mają uzgodnić swoje postulaty, co jednak jest b. problematyczne z powodu pewnej demagogji stosowanej przez lewicowe organizacje.

Związki górnicze sanacyjne, przed południem odbyły rozmowę z inspektorem pracy inż. Federowiczem. Konferencja ta nosiła charakter czysto informacyjny, bowiem do tej pory inspektorat pracy nie otrzymał mandatu pośredniczenia w tej sprawie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Piątek

Dziś Fidelisa M.
Jutro Marka Ewang.
Wschód słońca 4 m. 21.
Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Pod dachami Paryża“.
Kino „Palace“ — „Król apaszów“.
Kino „Nowości“ — „Niebieski motyl“.

Nasz dział radjowy.

PORANEK SYMFONICZNY.

Radjostacja warszawska transmituje w niedzielę 26 b. m. o godz. 12.30 poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej z udziałem młodej śpiewaczki Zuzanny Karin oraz utalentowanego młodego skrzypka Tadeusza Zygadło, laureata Konserwatorjum warszawskiego. Program koncertu poświęcony został twórczości Mieczysława Karłowicza. W pierwszej części poranku usłyszymy efektowny koncert skrzypcowy o dużym rozmachu i szerokiej linji melodyjnej. Zuzanna Karin odśpiewa szereg pieśni. Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją znanego kapelmistrza Bronisława Wolfstala wykona poemat symfoniczny „Powracające fale“ pełen tragicznej zadumy.

KONCERT LUDOWY PIEŚNI WŁOSKICH.

Radjostacja warszawska nadaje w niedzielę 26 b. m. o godz. 20.30 niezwykle interesujący koncert poświęcony oryginalnym pieśniom włoskim — „O morzu i ziemi Italji“ w układzie chóralnym znanego kompozytora Stanisława Kazury. Chór „Polska Kapela Ludowa“ stworzony przez prof. Kazuro, odśpiewa pod jego kierunkiem szereg pieśni z Sycylji, Abruzzów, Katanji i innych górskich i nadmorskich miejscowości Włoch.

NA PIĄTEK 24 KWIETNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.30 Lekcja języka francuskiego. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Asnyk“. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyczyny i skutki rozbiorów Polski“. — 16.15 Kącik krótkofalowy. — 16.25 Eugenja Marlitt w tłum. Zofji Bukowieckiej: „Złota Elżunia“ (fragment) — Ciocia Hela. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Cel, możność i środki badania przyrody“ — prof. Wilkosz (Kraków). — 18.50 Intermezzo muzyczne. — 19.15 Prof. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.: „Wosenna przechadzka przyrodnicza po mieście“. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZARZĄD N. O. K. W SOSNOWCU** uprzejmie prosi członkinie by zechciały jaknajliczniej przybyć na odczyt p.t. „Naród, Rodzina, Jednostka“ p. Zaleskiej, który odbędzie się w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska“, ul. Krótka, dnia 25 kwietnia (sobota) 1931 r.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** powiadamia wszystkie siostry pogotowia rezerwy by stawiły się w dniu 25 b.m. o godz. 3 popoł. w sprawach służbowych. Polski Czerwony Krzyż ze względu na ważność spraw wzywa wszystkie siostry rezerwy do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W sobotę o godz. 8.15 — „CIOTKA KAROLA“. Najzabawniejsza komedja obecnego sezonu, w doskonałej obsadzie, z p. Relskim w roli Bobberleya, wywołuje na każdem widowisku huragany śmiechu i oklasków. Niefrasobliwy humor, kapitalne sytuacje i świetne pomysły reżyserskie składają się na godną ujrzenia całość. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „CIOTKA KAROLA“. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 wystąpią gościnnie znakomici artyści scen warszawskich MARJA MODZELEWSKA i ALEKSANDER WĘGIERKO w komedji Ludwika Verneuil'a p. t. **„KŁAMSTWO“.** Marja Modzelewska jest jedną z najzdolniejszych aktorek doby obecnej, jej prostota, szczerość, wdzięk i talent, przy urodzie i przemiłym głosie zachwycają publiczność warszawską. W „Kłamstwie“ usłyszymy kilka najnowszych piosenek w wykonaniu p. Modzelewskiej. Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego. W niedzielę w kasie teatru bez przerwy od godz. 11 przedpołudniem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Piątek dnia 24 b. m. — „Krysia Leśniczanka“ o godz. 19.15.

Sobota dnia 25 b. m. — „Turandot“ o gdz. 15.30 dla szkół.

Sobota dnia 25 b. m. — „Rigoletto“ o godzinie 7.15.

Niedziela teatr nieczynny.

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek dnia 28 b. m. „Rigoletto“.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNIKÓW.** Dnia 19 b.m. odbyło się walne sprawozdawcze zebranie cechu ślusarzy, kowali, tokarzy, kotlarzy i pilnikarzy w Sosnowcu, na którem odbyły się wybory nowego zarządu. Na starszego cechu został wybrany p. K. Tymoszuk, na podstarszych pp. J. Kozłowsk i p. L. Wiśnicki, na sekretarza p. A. Banasik, na skarbnika p. A. Czajkowski i na zastępcę p. St. Czajkowski. Do sekcji informacyjnej pp. M. Kawala, H. Łukasik i Z. Stacherski. Do sekcji opieki nad młodzieżą pp. K. Baran, J. Gręda i A. Czajkowski.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. KOŁA SOSNOWIEC** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 25 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Teatralnej 4 (dawniej Trocadero) członek Związku p. J. Kwiatkowski wygłosi odczyt na temat „Polska i jej położenie w Europie“ (z cyklu o Polsce współczesnej). Zarząd Związku prosi swych członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ W PSARACH.** Dnia 3 maja br. odbędzie się w lokalu szkoły powsz. w Psarach (dom p. Trzcionki) o godz. 4 popoł. w pierwszym, a o godz. 5 popoł w drugim terminie bez względu na ilość obecnych walne zebranie członków straży pożarnej ochotniczej w Psarach z następującym porządkiem obrad: Poza złożeniem sprawozdania za r. 1930 i wyborem dwóch członków wylosowanych na porządku dziennym sprawa budowy remizy i wolne wnioski.

× **CHRZEŚCIJAŃSKIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu urządziło w Wielką Sobotę święcone dla 1674 ubogich, kosztem 2348 zł. 52 gr. Na cel ten wpłynęło 1858 zł. 27 gr. oraz dary w naturze, wartości 485 zł. 12 gr. czyli razem 2343 zł. 39 gr. Ofiary w naturze złożyli: pp. piekarze 39 bochenków chleba, pp. rzeźnicy 98.5 klg. kiełbasy i 8.24 klg. słoniny, p. J. Koss 70 klg. kiełbasy. p. B. Konieczny 15 klg. kiełbasy i 10 klg słoniny. Wszystkim ofiarodawcom zarząd Tow. składa gorące podziękowanie.

× **NA GŁODNYCH.** Do kasy sekcji pomocy głodnym przy Chrześcijańskiem Tow. dobroczynności w Sosnowcu, Związek polski nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu złożył 50 zł.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Podaje się do wiadomości wszystkich komendantów kół pow. Będzińskiego, że w niedzielę dnia 26 bm. od godz. 9 — 17 odbędzie się drugie ostre strzelanie na strzelnicy w Gołonogu. Stawiennictwo i punktualność — obowiązkowe.

TRAGICZNY DZIEN

na kopalni „Paryż“.

W ub. środę kopalnia Paryż w Dąbrowie była widownią dwóch tragicznych wypadków w podziemiach, które pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

Pierwszy wypadek miał miejsce na jednym z chodników, gdzie robotnik **Marzec Juljan,** lat 27, żonaty, dostał się pod koła lokomotywy elektrycznej, skutkiem czego doznał tak ciężkich uszkodzeń, iż przewieziony do szpitala św. Barbary wkrótce zmarł.

Jak ustaliło dochodzenie, Marzec usiłował wskoczyć do szybko jadącego elektrowozu, lecz skutkiem potknięcia się upadł i dostał się pod koła lokomotywy.

Drugi wypadek wydarzył się wieczorem na jednym z filarów przy odbudowie którego było zatrudnionych 4 robotników, mianowicie górnicy: Nowak Jan I. lat 55, i Kubik Wincenty, lat 37, oraz ładowacze: Szlązak Michał, lat 35 i Kos Antoni, lat 32. W pewnej chwili nastąpiło t. zw. **tąpnięcie** i na pracujących posypał się z góry zwał węgla.

Na skutek alarmu przybyła niezwłocznie pomoc i zasypanych wydobyto. Niestety, jeden tylko Kubik doznał lżejszych obrażeń, natomiast **Kos Antoni został ciężko pokaleczony, a Nowak i Szlązak zostali zabici na miejscu.**

Tragiczny wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród robotników. Kosa przewieziono do szpitala św. Barbary, a zwłoki zabitych do kostnicy tegoż szpitala.

Przed świętem 3 Maja
W DĄBROWIE.

Komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie urządza w ramach programu obchodu święta narodowego i w porozumieniu z komitetem obchodu w niedzielę, dn. 3 maja r.b. o godz. 2 popoł. otwarcie miejskiego boiska sportowego przy ul. Konopnickiej. Otwarcie boiska odbędzie się podług następującego programu. Poświęcenie i przemówienia, poczem nastąpi część sportowa, t.j. zawody miejscowe o nagrody. A więc biegi panów na 100, 400 i 800 mtr., bieg rozstawny 4 x 100 mtr., rzut oszczepem i dyskiem, skok w dal. Biegi pań na 60 i 250 mtr., bieg rozstawny 4 x 100 mtr., skok wzwyż.

Zawody międzymiastowe o nagrody: Bieg pań na 400 mtr. i bieg panów na 3000 mtr. Wszystkie konkurencje, oprócz biegu rozstawnego, są indywidualne. Biegi odbędą się na świeżo urządzonej bieżni, przestrzeni 400 mtr. Po konkurencjach lekkoatletycznych odbędą się zawody w piłkę nożną drużyn T. S. „Dąbrowa" i R. K. „Zagłębie".

Zgłoszenia zawodniczek i zawodników zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych przyjmuje sekretarjat komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie, gmach Magistratu, lewe skrzydło, 2 piętro, w godzinach od 10 do 3 popoł. do dn. 1 maja włącznie.

Kandydaci do zawodów lekkoatletycznych muszą się zgłosić na boisko w dniu zawodów o godz. 1 w poł. do badania lekarskiego.

Na uroczystość otwarcia boiska komisja W. F. i P. W. zaprasza wszystkie organizacje sportowe oraz jaknajszersze sfery społeczeństwa. Wstęp bezpłatny.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** W ub. niedzielę odbyło się w Niemcach zebranie Stronnictwa narodowego przy udziale kilkudziesięciu osób. Na zebraniu tem p. Kański wygłosił referat p.t. „Losy Konstytucji marcowej". Obecny na zebraniu przedstawiciel P. P. miał duże wątpliwości, czy wolno jest mówić na temat zmian Konstytucji, co do których rząd się nie wypowiedział.

× **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW** w Sosnowcu odbędzie się we wtorek 28 b.m. o godz. 8 wieczór w lokalu własnym.

Magistrat m. Dąbrowy - Górniczej podaje do wiadomości zainteresowanym, że w **OGRODZIE DZIAŁKOWYM POD FLORĄ** jest jeszcze do dzierżawy od zaraz wolnych **KILKA OGRÓDKÓW PO 300 MTR. KW.** każdy. Zapisy przyjmuje wydział Tech. - Gosp. od godz. 10 — 12, oraz p. J. Kotala, ul. Piłsudskiego Nr. 9. 3447

× **WALNE ZEBRANIE P. C. K.** W dniu 26 b.m. w sali posiedzeń Magistratu m. Sosnowca przy ul. Warszawskiej 6 odbędzie się walne zebranie oddziału P. C. K. na pow. Będziński z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania oddziału, odczytanie sprawozdania finansowego, z działalności oraz protokułu komisji rewizyjnej, budżet i program prac na rok 1931, wolne wnioski.

Powiadamiając o powyższem, zarząd oddziału P. C. K. prosi usilnie zarówno pp. delegatów, jak i zaproszonych gości o liczne i punktualne przybycie, a to z uwagi na ważność omawianych spraw, bowiem prócz objętych porządkiem dziennym, będzie także omawiana sprawa obchodu Wielkiego Tygodnia P.C.K. który odbędzie się w dniach od 10 do 17 maja r.b.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** Dnia 26 b.m. w niedzielę chór kościelny parafji Staro - Sieleckiej urządza przedstawienie amatorskie w sali „Domu ludowego" przy ulicy Jasnej 26 w Sosnowcu. Odegrane zostaną: „Żyj Polsko" — dramat Orwicza i „Całus za całus" — komedja w 1 akcie. Prócz tego chór męski odśpiewa szereg pieśni. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne.

× **13 B. RADNYCH CZELADZI PROTESTUJE.** W związku z ogłoszonym w numerze wczorajszym naszego pisma proteście b. członków czeladzkiej rady miejskiej należy dodać, że protest podpisało nie 12, lecz 13 radnych.

Komisaryczna polityka podatkowa

NIEZATWIERDZONE PODATKI PRZEZ WŁADZE ŚCIĄGANE PRZEZ SEKWESTRATORÓW.

Donoszą nam z Będzina, iż komisaryczny zarząd miasta wpadł na oryginalny sposób ratowania kasy miejskiej zapomocą ściągania podatków... nieistniejących. Mianowicie na nakazach płatniczych, dotyczących podatku od nieruchomości, widnieje również podatek... inwestycyjny. w wysokości 25 proc. podatku od nieruchomości. Pozatem otrzymali płatnicy wezwania do uiszczenia podatku od niezabudowanych placów.

Podatki te prawnie nie istnieją i nie obowiązują, gdyż statuty podatkowe **mają moc prawną dopiero po zatwierdzeniu ich przez województwo**, a statut podatku inwestycyjnego musi być zaaprobowany przez władze centralne.

Tymczasem mimo braku zatwierdzenia, władze komisaryczne nietylko rozesłały nakazy płatnicze, lecz **wysyłają nawet sekwestratorów**, nic też dziwnego, że podobne postępowanie wywołało wśród mieszkańców duże poruszenie i oburzenie.

Rzecz charakterystyczna, że Stow. właścicieli nieruchomości wysłało do Magistratu dwa pisma z zapytaniem, na jakiej podstawie pobierane są wymienione podatki. prosząc o wskazanie lub przysłanie zatwierdzonych przez władze statutów, lecz na pisma te **władze komisaryczne nie raczyły odpowiedzieć.**

W sprawie tej wszystkie stowarzyszenia i organizacje gospodarcze i zawodowe mają wystąpić ze skargą i protestem do władz centralnych, gdyż jest rzeczą niesłychaną i niedopuszczalną, aby ściągano od ludności podatki nieistniejące i nie zatwierdzone przez odpowiednie władze.

Oszukańcze manipulacje

przy sprzedaży papierów wartościowych na raty.

W ostatnich latach szereg banczków, przeważnie małopolskich wprowadziło ratalną sprzedaż państwowych papierów wartościowych, jak dolarówek, premjówek, obligacyj pożyczki budowlanej itp.

Przedsiębiorstwa te zaangażowały pokaźną liczbę agentów we wszystkich miejscowościach. Nie brakło ich również i w naszem Zagłębiu. Agenci ci, zaangażowani przeważnie przez powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie oraz spółdzielczy Związek kredytowy, również znajdujący się we Lwowie odwiedzali mieszkańców miast i wsi, proponując kupno obligacyj na raty. Pomimo wysokiej sumy, przekraczającej niejednokrotnie dwu a nawet trzykrotnie nominalną wartość papierów. nabywców nie brakowało. Zakłady zajmujące się sprzedażą obligacyj na raty stawiały nabywcom niezwykle warunki: mianowicie w razie niezapłacenia jednej z kilkunastu rat, lub opóźnienia się z zapłatą, poprzednie raty przepadały i klient nie mógł z tego tytułu rościć żadnych pretensyj.

W ostatnich miesiącach do Wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu poczęły wpływać liczne skargi na oba wymienione zakłady, że nie wywiązały się one z zobowiązań. Zgłaszali się mianowicie poszkodowani, którzy po wpłaceniu kilkunastu rat dowiadywali się, że Bank od szeregu miesięcy nie istnieje, pomimo że wpłacane pieniądze na jego konto w P. K. O. tytułem rat były przyjmowane. Sprawa wyjaśniła się dopiero po porozumieniu się Wydziału śledczego z policją lwowską, skąd nadeszła wiadomość, że Zakład został opieczętowany naskutek uprawiania oszukańczych praktyk. Również i druga spółdzielnia została zlikwidowana, a „dyrektor" tej instytucji niejaki Szulim Baranienko zbiegł ze swym wspólnikiem Jakubem Haberszlatem zagranicę. Instytucja ta oszukała w bezczelny sposób wielu swych klientów na znaczne sumy. Mianowicie po otrzymaniu 5—6 rat po 12 zł. 50 gr. za obligacje 4 proc. pożyczki premjowej „dyrekcja" przysłała klientom przekazy na P. K. O. z innym numerem. Nieorjentujący się nabywcy premjówek dalsze raty poczęli wpłacać na nowe konto. Wówczas po upływie kilku dni otrzymali zawiadomienie ze spółdzielni, że wysłane przez nich poprzednio pieniądze przepadły, gdyż nie zapłacili nowej raty. Jak się okazało, był to oszukańczy trick Baranienki, który w porozumieniu z Haberszlatem rozesłał przekazy na PKO. z numerem jego konta. Po dokonaniu tego oszustwa obaj wspólnicy ulotnili się ze Lwowa.

Wskutek tych manipulacyj wiele osób z Zagłębia zostało poszkodowanych na znaczne sumy.

Przypuszczać należy, że ludzie ci już drugi raz nie dadzą się namówić na kupno obligacyj na raty w obawie poniesienia nowych strat.

Działalność Towarzystwa pomocy

dla biednych chrześcjan w Dąbrowie.

W Dąbrowie, w lokalu własnym odbyło się doroczne zebranie członków miejscowego Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan. Zebraniu przewodniczył p. inż. Weber, sekretarzował p. M. Mark. Sprawozdanie z całorocznej działalności złożyli prezes zarządu p. inż. St. Paszkowski i opiekunka przytułku i przedszkola p. L. Winnicka.

Ze sprawozdań wynika, że Towarzystwo liczyło na początku roku — 405, a wkońcu roku — 410 członków. Działalność Towarzystwa, jak i w latach ubiegłych wyraziła się w prowadzeniu przytułku dla sierot i przedszkola dla dzieci niezamożnych rodziców. W przytułku było w początku roku 20 sierot, wkońcu — 14. Zmniejszenie ilości sierot nastąpiło w październiku wskutek wysłania do zakładu jaglicznego w Witkowicach pod Krakowem 6 sierot. Po zupełnem wyleczeniu dzieci powrócą do przytułku, co nastąpi częściowo w bieżącym, częściowo w przyszłym roku. Z 14 obecnie znajdujących się w przytułku sierot — 2 chodzą do przedszkola, 7 do szkół powszechnych, 1 do szkoły handlowej, 1 do szkoły kroju i 3 pozostają w domu. Wszystkie dzieci latem były na kolonjach letnich w Golonogu. Personel przytułku składa się z kierowniczki i 1 służącej. Przeciętny pełny koszt utrzymania 1 dziecka, licząc wszystkie wydatki (pożywienie, ubranie, nauka, utrzymanie personelu. opał, światło. remont budynku i t. d.) wynosił 2 zł. dziennie.

Do przedszkola we własnym budynku Towarzystwa uczęszczało od 140 do 230 dzieci, w letnich miesiącach więcej. w zimowych mniej. przeciętnie po 166 dzieci. Prowadzone były 4 oddziały. Dzieci w wieku od 3 do 7 lat przebywały w przedszkolu od godz. 9 do 2 popołudniu. Dzieci rodziców biednych korzystały z przedszkola bezpłatnie, inne płaciły od 50 groszy do 3 zł. miesięcznie w zależności od zamożności rodziców. Personel przedszkola składał się z 2 ochroniarek i 3 praktykantek. Dzieci uczą się robót ręcznych. sloidu. gimnastyki. wierszy i śpiewu. Rezultaty pobytu dzieci w przedszkolu. tak pod względem umysłowym, jak i moralnym, były bardzo dodatnie, co stwierdzili rodzice dzieci i członkowie zarządu. Nauczycielstwo szkół powszechnych, do których przechodzą z przedszkola dzieci, wyraża się również bardzo pochlebnie o wychowankach przedszkola. Pełny koszt nauki w przedszkolu, wliczając w to wszystkie wydatki (personel. usługa, materjały do robót, opał. światło, remont budynku, asekuracja i t. d.), wynosił przeciętnie 5 zł. 67 gr. miesięcznie na 1 dziecko, z czego 1 zł. 52 gr. było pokryte z opłat od rodziców i 2 zł. 15 gr. z funduszów Towarzystwa.

Pozatem Tow. udzielało swego lokalu kilku Towarzystwom dla urządzania zebrań i odczytów, nie pobierając za to żadnej opłaty, względnie żądając zwrotu kosztu oświetlenia. W roku sprawozdawczym przeprowadzono różne remonty budynków.

Sprawozdanie finansowe wykazało w dochodach 20.791 zł., w tem pozostałość z roku zeszłego 1.744 zł. Składki członkowskie 5.612 zł. Zapomogi: towarzystw przemysłowych 3.210 zł., Magistratu — 1.200 zł., dochód z balu „Świerkowego" 3.828 zł., ofiary 2.025 zł., opłaty z przedszkola 2.286 zł., różne wpływy — 788 zł. Pozatem w naturze otrzymano 32 ton węgla i materjały na ubranka i bieliznę, pończochy, 1 worek mąki i inne rzeczy na ogólną sumę 1.540 zł. Wydatki wynosiły: utrzymanie przytułku — 12.442 zł., przeszkola 4564 zł. Remont i asekuracja 1.472 zł. — pozostałość w gotówce — 2.313 zł., razem 20.791 zł., plus otrzymane w naturze materjały wartości 1540 zł.

Po odczytaniu opinji komisji rewizyjnej, która wszystko znalazła w należytym porządku, wszystkie sprawozdania zostały przyjęte i wyrażono zarządowi podziękowanie za dobrą gospodarkę i dodatnie wyniki pracy. Preliminarz budżetowy na rok 1931 przyjęto w wysokości 21.165 złotych.

Zkolei przystąpiono do wyborów 4 członków zarządu. Zostali wybrani ponownie pp.: L. Winnicka, S. Paszkowski, J. Musiał, A. Englert. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kruszewski, Puz i Olszewski.

W zakończeniu zebrani wyrazili podziękowanie p. dyr. Świrtunowej za dobre wyniki zorganizowanego przez nią balu świerkowego, a Towarzystwom przemysłowym, Magistratowi Dąbrowy i innym ofiarodawcom za zapomogi, któremi stale zasilali kasę Towarzystwa.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan P. L.: Sprawa poruszona przez p. M. jest dla Sosnowca nieaktualna i w tej perspektywie propaganda ta jest śmieszna. Dobrej woli w niektórych wsiach nie negujemy, nie znaczy to jednak, by rzecz była możliwa w Sosnowcu.

„Sanacja": Prosimy podać poszczególne przykłady nadużyć, bo sam fakt, że mąż i żona pracują, nie jest ujemny.

× **CZYJE PRZEDMIOTY?** Podczas rewizji przeprowadzonej przez policję w jednej z melin złodziejskich w Sosnowcu znaleziono nową precyzyjną ręczną bormaszynę oraz piłkę nożną, pochodzące z kradzieży. Przedmioty te znajdują się w wydziale śledczym P. P. w Sosnowcu, gdzie mogą być odebrane przez właścicieli po udowodnieniu prawa własności.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z dnia 20 na 21 bm. nieznani sprawcy skradli 40 m. szyn kolejki wąskotorowej kopalni „Andrzej III" w Łagiszy. Straty poniesione przez kopalnię z tytułu kradzieży wynoszą 300 zł.

Z komórki Jana Śmietany, zamieszkałego w Sosnowcu (Wąska 7) skradziono 10 gołębi, wartości 35 zł.

NIC NIE POMOGĄ WYKRĘTY

Niech Sejmik nie wyręcza się Expresikiem.

Nasz figlarny Pochroń publicystyczny znów chlusnął w stronę „K. Z." kubłem pomyj za to, żeśmy przypomnieli, iż czas już najwyższy, by **Sejmik w myśl uchwały pełnego zebrania z dnia 20 marca b. r. dał wreszcie wyjaśnienie publiczne w poruszanych przez nas sprawach gospodarki sejmikowej.**

Gdy Sejmik, widocznie w trudnej widząc się sytuacji, milczy, wypuszczono z łańcucha Expresik, który robi zdziwioną minę i tłomaczy, że przecież „p. Starosta, jako przewodniczący Sejmiku, udzielił wówczas wyczerpujących wyjaśnień", że „przemówienie p. Starosty zostało wydrukowane w „Expresie Zagłębia" i „w ten sposób p. Starosta, jako przewodniczący Sejmiku, zadość uczynił uchwale i sprawa została zakończona".

UCHWAŁA I JEJ WYKONANIE.

Są to typowe dowody Pochronia, którego nic nie obchodzi, że **Sejmik w dniu 20 marca b. r. uchwalił opublikować swoje własne wyjaśnienie,** gdy mógł rzecz sobie uprościć i przemówienie p. Starosty uznać jako nadające się do opublikowania, czego nie uczynił. Być może, że Sejmik, zgodnie zresztą z opozycją p. Starosty, który za chaotyczność swych wywodów przepraszał członków Sejmiku na zebraniu dnia 20 marca b.r., uznał, że to wyjaśnienie, które — naszem zdaniem — **jeszcze bardziej zaciemniło istotę poruszanych przez nas spraw, jest niewystarczające.** A już w żadnym razie nie było uchwały Sejmiku, by wyjaśnienie sejmikowe publikować w „Expresie Zagłębia", który narazie nie jest urzędowym organem Sejmiku ni p. Starosty.

ARGUMENTY NIE DLA WSZYSTKICH.

Drukowane w sześciu numerach „E. Z." przemówienie p. Starosty, jeżeli było płatne, to licząc według taryfy „E. Z.", obrachowałoby się około kwoty 1785 zł., a niezależnie od tego płatne ogłoszenia Spółdzielni mleczarskiej, Komunalnej Kasy oszczędności, Cegielni sejmikowej i Spółdzielni robotniczo-handlowej, zamieszczone w numerze wielkanocnym „Expresu Zagłębia" z dnia 4 b. m., na kwotę 870 zł. (według taryfy E. Z.), mogły umocnić naszego Pochronia w przekonaniu, że gospodarka tak zasobnych instytucyj jest świetna i że „sprawa została zakończona" w sposób zupełnie przekonywujący. Ale to jeszcze nie świadczy, by ktokolwiek bezstronny, poza przedsiębiorstwem „E. Z.", został przekonany tym... gospodarczym sposobem.

LEPIEJ PÓŹNIEJ NIŻ NIGDY.

A już najbardziej żachnął się Expresik — niewiadomo w czyjem imieniu — żeśmy wyrazili radość, iż w gospodarce sejmikowej widać pewną poprawę, czego dowodem m. in. jest fakt zawieszenia przez radę nadzorczą całego zarządu Spółdzielni mleczarskiej z decyzją skierowania sprawy niektórych jego członków na drogę sądową. Expresik sam przyznaje, że rada nadzorcza już w grudniu ub. r. miała powody do wystąpienia przeciw zarządowi Spółdzielni, a ostateczną decyzję powzięła dopiero w ub. niedzielę. Ponieważ „Kurjer Zachodni" w międzyczasie wskazywał na nadużycia w tej Spółdzielni, Expresik przeląkł się, że przyznanie nam racji umniejszyłoby zasługi tych, co zamiast odrazu, jak „K. Z." domagał się tego, oddać sprawę na drogę sądową, śledzili sobie spokojnie przez 5 miesięcy to, co już w grudniu ub. r. zostało wyśledzone. W tym wypadku o zasługę spierać się nie będziemy, gdyż aktualność naszej interwencji wynika z wywodów samego Expresika.

Skoro w polemice z nami „Expres Zagłębia" poruszył również sprawę dochodowości przedsiębiorstw sejmikowych, to bardzo chętnie pomówimy i o tem.

MĘTNE SPRAWOZDANIE.

Według preliminarza budżetowego na r. 1929-30, fermy rolne Wojkowice Kościelne i Sarnów miały być samowystarczalne, to znaczy, że nie zamierzano otrzymać z nich zysku, ale też nie miały dać strat. Z ogólnego sprawozdania z wykonania budżetu na ten rok wynikałoby, że istotnie cel został osiągnięty, że gospodarka była prowadzona prawidłowo, gdyż **w sprawozdaniu ogólnem nie wykazano żadnej straty.**

Gdy jednak przyjrzeć się sprawozdaniom szczegółowym z tych ferm, to widać, że dochody zwyczajne fermy Wojkowice Kościelne wynosiły 23.881.94 zł., a wydatki zwyczajne 39.924.91 zł., czyli że ferma Wojkowice Kościelne **dała straty 16.042.97 zł.** Taksamo i na fermie Sarnów wydatki zwyczajne wyniosły 6.413 zł. 16 gr., a dochody tylko 5.493 zł. 47 gr., — **strata fermy Sarnów wynosi zatem 2.919 zł. 69 gr., czyli że na gospodarce w fermach rolnych w r. 1929-30 stracił Sejmik 18.962 zł. 66 gr.**

Strata powyższa ukryła się dyskretnie w ten sposób, że **na pokrycie niedoboru użyto dotacyj, które były przeznaczone na zainwestowanie tem.** W ten sposób dotacje, które miały powiększyć majątek Sejmiku i poprawić stan gospodarczy ferm rolniczych, zostały w dużej części zjedzone przez deficytową gospodarkę tych ferm.

Inny rodzaj dochodowości przedsiębiorstw sejmikowych reprezentuje **drukarnia i cegielnia Sejmiku.** Są to

PRZEDSIĘBIORSTWA UPRZYWILEJOWANE.

Przy obrocie 130.083 zł. 33 gr. za r. 1929-30 drukarnia wykazała czystego zysku 316 zł. 80 gr. Jeżeli jednak zważyć, że drukarnia Sejmiku dostarcza głównie druki na potrzeby Sejmiku, gmin i przedsiębiorstw Sejmiku, i że **Sejmik nie ma zwyczaju rozpisywania ofert na roboty drukarskie,** to osiągnięty taką drogą maleńki zysk stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Musimy tutaj przytoczyć ciekawy szczegół, że **gdy w początku roku ubiegłego Sejmik nieoczekiwanie rozpisał oferty na drukowanie sprawozdania za r. 1928-29 i na druk książek buchalteryjnych, to obie te roboty wykonała firma prywatna, gdyż ceny drukarni sejmikowej okazały się zbyt wysokie.** Od tego czasu ofert nie ściąga się więcej.

Nie znamy tajemnic handlowych cegielni sejmikowej, ale wiemy, że na budowy, wznoszone kosztem Sejmiku, jak np. na budowę sierocińca w Sarnowie, na budowę klinkierni w Grudkowie, **całą dostawę cegły uskuteczniła cegielnia sejmikowa.** W takich warunkach wyliczenie zysku cegielni może nie przedstawiać zbytnich trudności.

DOCHODOWOŚĆ KASY KOMUNALNEJ.

Tajemnica zysków K. K. O. kryje się w tem, że Kasa traktuje wszystkie długi jako pewne i utrzymuje je w aktywach w pełnej wartości. A przecież nie jest już teraz tajemnicą bankructwo firmy, w której Kasa Komunalna jest zaangażowana na kwotę około 270.000 zł., przecież nie jest tajemnicą, że Kasa ma ulokowane pieniądze na hipotekach nieruchomości, których wartość jest problematyczna. Gdy jeszcze przypomnieć, że Kasa wystawiła książeczki oszczędnościowe, wykazujące wkłady, gdy istotnie wkładów nie było, to mamy dostateczne podstawy twierdzić, **że Kasa nie może się chwalić zyskami.**

Sprawy te oświetlaliśmy wielokrotnie i szczegółowo, jednak władze kiero wnicze Kasy nie znalazły nic na rzeczową obronę. Przeciwko nam wypuszcza się tylko od czasu do czasu z obroży Expresik, nakarmiwszy go uprzednio ogłoszeniami.

To nie wystarcza na pokrycie deficytów przedsiębiorstw Sejmiku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PRODUKCJA I SPOZYCIE PIWA.

W r. 1930 na terenie Polski były czynne 182 browary, t. j. tyle, ile w roku poprzedzającym. Uruchomiono wprawdzie 5 nowych browarów, natomiast 5 zawiesiło produkcję. Wytwórczość w r. 1930 wyniosła 2.427.265 hl. wobec 2.619.676 hl. w r. 1929. Na średnią produkcję jednego browaru w r. 1930 przypadło 13.368 hl., jeżeli zaś odliczyć 6 browarów wielkich, to na jeden browar wypada zaledwie 7.091 hl. Największy spadek produkcji w porównaniu z rokiem 1929 wykazały browary woj. Poznańskiego (— 16.2 proc.), dla których rok 1929 był wyjątkowo pomyślny w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Nieduży spadek ujawniły browary położone w północno - wschodnich województwach, co należy przypisać małej pojemności rynku, nie podlegającego silnym wahaniom. Wzrost produkcji na terenie woj. Kieleckiego (o 9 proc.), został spowodowany zwiększoną penetracją na rynku G. Śląska.

Spożycie piwa w roku ubiegłym wyniosło 2.432.250 hl., wobec 2.619.685 hl. w r. 1929, zmniejszyło się więc o 7.6 proc. Wobec tego, że spadek spożycia rozpoczął się dopiero w początku lipca roku ubiegłego, ubytek sprzedaży całkowicie przypada na drugie półrocze 1930 r., co oczywiście, jest objawem groźniejszym, niż taki sam spadek, ale równomiernie rozłożony na cały rok. Roczne spożycie piwa na jednego mieszkańca wyniosło w 1930 r. 7.85 litrów, wobec 8.56 litrów w r. 1929, 8,1 — w 1928 r., 6,64 — w 1927 r. i 5.41 — w 1926 roku.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA O 4.290 OSÓB. Według danych Państw. urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 18 b. m. wynosiła 371.027 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 b. m.) wykazuje spadek bezrobocia o 4.290 osób. Zasiłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia b.r. pobierało 219.651 bezroobtnych.

PODATEK MAJĄTKOWY. Minist. skarbu zarządziło na 1931-32 r. budżetowy dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego. Płatnicy II i III grupy kontyngentowej od 3 st. wzwyż skali podatkowej zapłacą nową ratę w wys. 0.3 proc. od wartości majątku. Rata płatna w terminie do dnia 15 czerwca r. b. Zawiadomienia rozesłane będą płatnikom do dnia 1 maja rb. Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek majątkowy, nadwyżka zaliczana będzie na pokrycie należności, przypadających do zapłaty według powyższego zarządzenia. Płatnicy ci będą musieli uiścić tylko różnicę, przypadającą do zapłaty.

„EKONOMICZESKAJA ŻIŻŃ" z okazji pobytu w Moskwie przemysłowców polskich poświęca dłuższy artykuł sprawie polsko-sowieckich stosunków handlowych. Gazeta podnosi na wstępie znaczenie „Sowpoltorgu" dla rozwoju tych stosunków i kładzie specjalny nacisk na udział związku sowieckiego w polskim wywozie. Według przytoczonych przez pismo to danych, wywóz z Polski do Z. S. S. R. wyraził się w r. 1928 sumą 38.561.000 zł., w 1929 — 81.076.000 zł., w r. 1930 — 128.965.000 zł. Gazeta twierdzi, że Polska dzięki swej strukturze ekonomicznej i sytuacji geograficznej ma wszelkie dane ku temu aby obrót towarowy z Z. S. S. R. mógł się znacznie rozszerzyć.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 23.4.

AKCJE: Bank Polski 128.00 — 127.00 — 127.50, Sole potasowe 90.00. Cukier 29.50 — 29.00, Modrzejów 6.75, Ostrowieckie 39.75. Haberbusch 90.00.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 47.00 —47.25, 4 proc Poż. Inwest. zł. 99.00. 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.10 — 52.25 — 52.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 — 8.91 i pół, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.38, Paryż 34.90 i pół. Wiedeń 125.47, Praga 26.45 i jedna czwarta, Belgja 124.10, Szwajcarja 171.95, Holandja 358.55, Berlin 212.56. Dol. War. pr. obr. 8.90 i jedna czwarta.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 30.25, Pszenica 34.25 — 34.75, Jęczmień przemiałowy 26.00 — 27.00, Jęczmień browarowy 29.00 — 30.00 Owies pastewny 27.00 — 28.00, Mąka żytnia 43.50 — 44.50, Mąka pszenna 52.00 — 55.00. Otręby żytnie 24.50 — 25.50, Otręby pszenne 24.50 — 25.50, Ziemniaki jadalne 6.00 — 7.00.

Kronika Zawiercia.

O budownictwo.

Od jednego z czytelników z Zawiercia otrzymaliśmy następujące uwagi:

Mamy już drugą połowę kwietnia. Zwykle o tej porze znać już ożywienie w ruchu budowlanym. W Zawierciu budowli rozpoczętych oraz osób chcących budować jest kilkadziesiąt. Brak tylko pieniędzy. Budujący — to przeważnie robotnicy lub rzemieślnicy, albo też drobni urzędnicy, którzy pracą wielu lat, odejmując sobie i dzieciom od ust, uciułali skromny fundusik na kupno placu i materjałów budowlanych, aby tylko zdobyć dach nad głową. Na wykończenie brak jest przeważnie od 2 do 5 tysięcy złotych. I właściwie tych sum zaklad pożyczek nie mogą.

Miastu z tytułu dopłat do państwowego funduszu rozbudowy powinno przypaść corocznie około 180.000 zł. na pożyczki, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Dotychczas jednak wcale nie słychać, aby p. komisarz zatroszczył się o to, jak również nie słychać, aby sławetna rada przyboczna tem się zajęła. A suma ta miałaby dla miasta wielkie znaczenie, gdyż miastu przybyłoby około 60 domków. Nie trzeba zapominać, iż budujący mają przeciętnie około 60 proc. własnych oszczędności, a wliczając place — do 75 proc. Przy należytem zużytkowaniu należnej miastu kwoty pożyczki stanęłyby budowli mieszkalnych na sumę przeszło 400.000 zł.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dn. 22 bm. tłumy publiczności odprowadziły na miejscowy cmentarz w Olkuszu zwłoki ś.p. Stefana Witczyńskiego, lat 53, przemysłowca i społecznika. S. p. Witczyński, jako urzędnik kolejowy w czasie wojny światowej, pozostał w Olkuszu i pracował w Komitecie ratunkowym przez długi czas. Oszczędny, spokojny i pracowity stał się poważnym kupcem. Był jednym z założycieli Tow. śpiew. „Hejnał", odznaczał się wielkiem zamiłowaniem do śpiewu i muzyki, sam będąc muzykalnym ofiarowywał chętnie swój udział w koncertach, jako skrzypek-amator. Podczas mszy żałobnej pienia wykonały chóry „Hejnału". Cześć Jego pamięci.

× **POSIEDZENIE RADY SZTABOWEJ STRAŻY.** W dniu 29 bm. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie rady sztabowej straży rejonu olkuskiego, na który winny delegować naczelników następujące straże: Olkusz - miasto, Olkusz - fabryka, Sławków, Bolesław, Pomorzany, Ujków - Stary, Krzykawa, Starczynów, Bukowno i Laski.

× **KURSY RATOWNICTWA PRZECIW GAZOWEGO W BOLESŁAWIU.** Onegdaj zakończono kursy ratownicze przeciwgazowe w Bolesławiu, przeprowadzone przez podinstruktora p. Bocianowskiego z ramienia P. C. K. w Olkuszu staraniem zarządu straży bolesławskiej. Dokompletowana drużyna weźmie udział w pokazach ratownictwa podczas „Tygodnia"

Wielokrotny zbrodniarz z Düsseldorfu

dziewięć razy skazany na śmierć.

W procesie wampira z Dusseldorfu w ub. środę rozpoczęło się przemówienie stron. Z pośród oskarżycieli pierwszy przemawiał dr. Jansen.

Zwrócił on uwagę na wielki rozmiar procesu i na podniecenie, jakie zapanowało w Düsseldorfie na skutek zbrodniczych czynów Kuertena. **Ponad 200 samooskarżających się odwiedziło policję i ponad 500 doniesień dziennie miały do opracowania władze policyjne,** w związku z psychozą, jaka powstała w Dusseldorfie i w kraju wtedy, kiedy Kurten popełniał swoje zbrodnie.

Przy wyliczaniu licznych kar oskarżonego przed obecnym procesem, zwrócił prokurator uwagę na to, że i jego poprzednie czyny **należy oceniać pod kątem widzenia sadyzmu.** Oskarżony działał z całym zamysłem. **Od października 1928 roku popełnił on 8 mordów i 26 usiłowań morderstw.**

Prokurator żąda w stosunku do oskarżonego **w 9 wypadkach mordów kary śmierci, za inne zaś przewinienia kary więzienia 60-letniego, która według prawa zamieniona zostaje na wspólną karę 15-tu lat więzienia.**

Po dr. Jansenie zabrał głos prokurator dr. Eich, który uzasadniał całkowitą odpowiedzialność Kuertena za jego czyny.

Kurten nie był sadystą, który działa pod wpływem porywu, lecz **czyny swoje wykonywał z wyrachowania.** Było mu wszystko jedno, że ofiary jego ginęły wśród straszliwych cierpień, byleby tylko przypisane to było jemu. **Kuerten pragnął być królem morderców** i dążył wszelkiemi siłami do osiągnięcia tej smutnej sławy. Mógł swoje skłonności zwalczać, jeżeli zaś tego nie uczynił, jest to jego wielką winą.

Mowę swoją dr. Eich zakończył słowami: **„Jeżeli kiedykolwiek jakiś morderca zasłużył na karę śmierci, to jest nim Peter Kuerten".**

W czasie przemówienia oskarżycieli Kuerten zachowywał się zupełnie spokojnie i nie okazywał podniecenia.

Po krótkiej pauzie zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Wehner. Zauważył najpierw, że jako obrońca z urzędu **stoi przed ciężkiem i bardzo niewdzięcznem zadaniem.** Następnie dr. Wehner stara się oskarżeniu przeciwko Kuertenowi nadać charakter ludzkiej objektywności.

Po obrońcy zabrał głos prokurator, poczem udzielono głosu oskarżonemu.

Kuerten bez najmniejszego wzruszenia oświadcza, że przyznaje się do wszystkich zbrodni i z wstrętem przypomina je sobie. Żałuje bardzo za swoje czyny i oświadcza, że jest za nie odpowiedzialny.

„Każdy zbrodniarz, nawet największy, z czasem przychodzi do tego przekonania, że działa źle i szuka poprawy" — tak kończy Kuerten.

Po przemówieniach obrońców i półtoragodzinnej naradzie **sąd wydał o godz. 16.10 wyrok w procesie przeciw Piotrowi Kuertenowi, uznający oskarżonego winnym w dziewięciu wypadkach morderstwa, w dwu wypadkach zniewolenia i zadania gwałtu i skazaujący go w każdym wypadku mordu na karę śmierci, oraz za siedem wypadków usiłowanego zabójstwa na karę 15 lat więzienia,** pozbawienie **dożywotnie praw, oddanie pod nadzór policyjny i ponoszenie kosztów sądowych.** Narzędzia mordu sąd skonfiskował.

Po ogłoszeniu wyroku zabrał głos prokurator, który oświadcza, że wyrok uważa za dostateczną karę i **nie będzie wnosił o rewizję procesu.**

W imieniu oskarżonego zabiera głos obrońca, przyczem **w imieniu Kuertena przyjmuje wyrok.**

Sąd w umotywowaniu wyroku stwierdza, że niema najmniejszej wątpliwości, iż wszystkie zarzucane mu morderstwa dokonał Kuerten, a dokonane one zostały z zupełną świadomością.

Kuerten przyjął wyrok spokojnie.

NIE DOTRZYMAŁA SŁOWA.

— A więc Cesia zerwała ze swoim narzeczonym?

— Tak, wyobraź sobie A przecież, pałając niechęcią do całego rodzaju męskiego, przyrzekała zawsze solennie, że żadnemu mężczyźnie nie da szczęścia!!



MECZ PIŁKARSKI PARYŻ — BERLIN.

W meczu tym zwyciężyli Francuzi w stosunku 6:2.

ZE SPORTU.

W ZWIĄZKU Z KORESPONDENCYJNEMI ZAWODAMI STRZELECKIEMI o mistrzostwo chorągwi Zagłębiowskiej Z. H. P. 20 drużyna harcerska im. Walerjana Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej w dnia 17 i 18 b.m. urządziła strzelanie z broni długiej szkolnej cal. 22. Strzelanie odbyło się w dwóch grupach. W grupie senjorów na odległość 50 mtr. do tarczy A (10 x 50) pierwsze miejsce zdobył Kowalik Zdzisław, wybijając 205 punktów na 300 możliwych. W grupie junjorów na odległość 25 mtr. do tarczy C (6 x 30 cm.). Roziszewski Andrzej 194 punkty na 300 możliwych. W tej grupie zespół 5 najlepszych strzelców osiągnął 859 punktów na 1500 możliwych.

„ŚWIT" — „BRYNICA". W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie Zagłębia w kl. „A", przyczem do Czeladzi przyjeżdża drużyna „Świtu", która na nowym boisku miejskim, walczyć będzie o cenne punkty z miejscową „Brynicą". Chociaż Brynica należy do silnych zespołów, to jednak zagadkowa forma „Świtu", lubi robić niespodzianki, tembardziej że drużyna sosnowiecka wystąpi w wzmocnionym składzie. Przedtem przedmecz Brynica III i C. K. S. III. C. K. S. wyjeżdża do Sosnowca, gdzie walczyć będzie z „Ruchem", o godz. 12. Przedtem przedmecz o mistrzostwo grupy rezerw.

POD PANTOFLEM.

Znany profesor został zupełnie zawojowany przez swoją żonę, która też po dyktatorsku rządzi domowemi finansami.

Pewnego dnia profesor wraca rozpromieniony do domu i woła od progu do żony.

— Ciesz, się wygrałem 10.000 złotych na loterji klasowej.

Żona ani nie drgnęła i zapytała surowo:

— To mnie nie interesuje. Chciałabym natomiast wiedzieć, skąd wziąłeś pieniądze na kupno losu?

POCO ZACZĘŁA.

Kiedy goście poszli, mamusia zwraca się do małej Kazi z wyrzutem: „Jak mogłaś pytać pannę Klementynę, ile ma lat. To było bardzo brzydko; widziałaś jaka była niezadowolona?"

— Tak? A czemu zaczęła? Przecież ona mnie pierwsza spytała, ile mam lat!

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

76.

— Czy zemdlała? — pytała troskliwie Teodozja.

— E, chyba nie. Wielmożna pani przewraca oczami — odpowiedział Franek, cisnąc się do środka małej gromadki.

— Duchy! — wyrzuciła piskliwie pani Anna, którą tymczasem rozłożono na łóżku. — Myślałam, że już po mnie.

— W imię Ojca i Syna — rzekła Teodozja. — Nieboszczka się pani pokazała?

— Zagrzmiało — odpowiadała Aćkowska — i za szybą ukazała się ognista twarz...

— Ja coś słyszałem — rzekł praktykant. — Myślałem, że zbiera się na burzę.

Wszyscy wymienili trwożne spojrzenia.

— E, chyba się wielmożnej pani przywidziało — wtrąciła gospodyni.

Pani Anna spojrzała na nią i wróciła jej cała przytomność umysłu.

— Nie. Nie przywidziało mi się — rzekła, wstając z łóżka. — Idźcie sobie, moi kochani — zwróciła się po swojemu do Felka. — Pani Teodozjo kochana, ja w tym pokoju nie zostanę. Przeniosę się do pani, dobrze złotko?

Pokój opustoszał i obie damy udały się do pokoju zaginionej bony.

— Tu panią ulokuję — rzekła Teodozja. — Ja śpię u dzieci. Drzwi będą otwarte.

Pani Anna opowiedziała pani domu o swej nocnej eskapadzie, wyciągając z tego, co usłyszała cztery wnioski: mianowicie, że gospodyni, „Adolf" i Jędrek coś knują, tylko niewiadomo co, że gospodyni ma dorosłego syna, który przychodzi nocami, prawdopodobnie po produkty żywnościowe, zrabowane przez nią ze spiżarni, że Jędrek jest wściekły, że go się pytają o Lulu (triumfalny okrzyk: A co, nie mówiłam?) i że chce jej, Aćkowskiej, zrobić coś złego, żeby prędzej wyjechała.

Ale w intuicyjnym umyśle pani Anny nie powstało ani na chwilę przypuszczenie, że ognista maszkara mogła być dziełem jego ręki.

Teodozja słuchała z przejęciem.

— Muszę ja się ostrzej wziąć za tę służbę. Tula, świeć panie nad jej duszą, rozpuściła wszystkich jak dziadowskie bicze. Pewnie, że gospodyni ściąga co może dla swego gagatka. To jej pasierb. Jest subjektem w sklepie łokciowym. Był tu raz. Widziałam go. Przystojny chłopak. Jędrka podejrzewam, że kradnie zboże. Wszyscy oni złodzieje jedno w drugie. Przepędziłabym gałganów na cztery wiatry, ale cóż! Lepszychbym nie dostała prędzej gorszych.

Teodozja miała manję na punkcie posądzania wszystkich o kradzieże.

— Muszę ja się do nich wziąć — powtórzyła. — Oddała mi pani prawdziwą przysługę, kochana pani Anno.

— Ale co on mógł zrobić z tą Lulu? — rzekła Aćkowska.

— A bo ja wiem? Nie zaprzątam sobie głowy tą gałganicą.

— Możeby dać znać do policji?

— A toby się pani wybrała! — wykrzyknęła Teodozja. — Przecieżby pani musiała złożyć zeznanie o tym nocnym podsłuchu. Dobra to metoda na prywatny użytek i ja ją stosuję, ale głośno niema się czem chwalić. Ludzie lubią potępiać.

— Prawda — zgodziła się pani Anna. — Dam sobie jakoś radę sama. Zastanawia mnie tylko, poco on będzie czekał na rzece z łódką w nocy o pierwszej w czwartek?

— Może przygotowali gdzie worki ze zbożem — rzekła Teodozja. — Wartoby kogo posłać.

— Ja w każdym razie nie pójdę — zastrzegła się Aćkowska. — Bądź co bądź jestem kobietą.

— Możeby Felkowi powiedzieć?

— Powiem Felkowi — rzekła pani Anna. Powiem, że przypadkiem usłyszałam. Ale, ale, kochana pani Teodozjo, za co to pan Marjan zapłacił półmiljonowy okup?

— To pani o tem wie? Ale to nie był przecież żaden okup. Mówił mi, że przystąpił do jakiegoś nadzwyczajnego interesu, ale że narazie nie będzie o tem mówił.

— Bajki. Jestem *święcie* przekonana, że to był okup — zaprzeczyła z ferworem pani Anna. — Mnie nigdy intuicja nie myli.

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 21 LUTEGO 1931 R.

A. 5332. „Zygmunt Sapota“ sklep rzeźniczy w Będzinie—Piaski. Firma istnieje od roku 1931. Właściciel Zygmunt Sapota, zam. w Będzinie — Piaski.

ZMIANY W DZIALE A.

DNIA 5 STYCZNIA 1931 R.

A. 2398. „Abram Lustygier“ w Zawierciu. Firma została wykreślona z powodu likwidacji.

A. 3240. „Józef Piątek“ w Dąbrowie Górniczej. Firma została wykreślona z powodu sprzedaży.

A. 1864 „Szaja Pulka“ w Sosnowcu. Firma została wykreślona z powodu likwidacji.

DNIA 15 STYCZNIA 1931 R.

A. 1129. „Jakub Mendel Garfinkiel“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 5178. „Nowososnowiczanka“ fabryka pończoch Szlama Orbach i Chaim Unger“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

DNIA 31 STYCZNIA 1931 R.

A. 4934. „Fabryka łączników i wyrobów lano-kutych“ „Ernest Erbe“ w Zawierciu. Wykreślono Hugona Szenklera, Stanisława Krawczyka, Michała Glińskiego i Gustawa Szenklera. Dokonano wpisu: Kierownikiem oddziału w Poznaniu, oraz dyrektorem wszystkich oddziałów został zamianowany Władysław Kostro z prawem samodzielnego działania.

A. 1547. „Dom Handlowo-Przemysłowy „Siła“ w Sosnowcu Dobrowolski, Meitlis i S-ka“. Wykreślono Wincentego Krupskiego. Dokonano wpisu: Sukcesorki po ś. p. Józefie Gąsiewskim — Marja z Gąsiewskich Wolińska, zam. w Opocznie, Plac Zamkowy i Anna z Gąsiewskich Kossobudzka, zam. we wsi Posada - Olchowska, powiatu Sanockiego.

DNIA 4 LUTEGO 1931 R.

A. 1886. „Inżynierowie L. i M. Rudowscy — Dom Techniczno-Handlowy“ w Sosnowcu. Wykreślono wzmiankę o otwarciu spadku po zmarłym Mieczysławie - Szymonie Rudowskim. Dokonano wpisu: Nazwa firmy obecnie brzmi: „Inżynierowie L. i M. Rudowscy, Dom Techniczno-Handlowy, właściciel Leon Rudowski“.

A. 4616. „Lucyna Sala“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 3588. „Herman Szarf“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 1394. „Jerychem Dancygier“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

DNIA 5 LUTEGO 1931 R.

A. 3673. „Stanisława Żmudzka“ w Dańdówce. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Stanisława Bordowa“.

DNIA 6 LUTEGO 1931 R.

A. 5329. „Fabjan Minkowski i S-ka“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 4720. „Kamieniołomy dolomitu i wapienia L. T. Siegreich“ w Ząbkowicach. Dokonano wpisu: Nazwa firmy obecnie brzmi: „Eltes Zakłady Wapienne i Dolomitowe Siegreich i S-ka“, spółka firmowa z siedzibą w Będzinie przy ul. Sieleckiej 17.

DNIA 9 LUTEGO 1931 R.

A. 4680. „Tauba Czarna“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

DNIA 12 LUTEGO 1931 R.

A. 5318. „Lewek Helisiewicz“ w Sosnowcu dokonano wpisu: Mocą aktu zeznanego przed J. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 1 grudnia 1930 r. za Nr. Rep. 1929 — pomiędzy Rywką i Lewkiem małż. Helisiewicz została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

DNIA 14 LUTEGO 1931 R.

A. 5129. „Cukiernia śląska Pelagja Knapik“ w Dąbrowie G. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 4584. „Erlichman, Szwarcbaum i Frajndlich „Solidność“ w Strzemieszycach. Wykreślono firmę z powodu rozwiązania spółki.

A. 2445. „Estera Weinreb“ w Dąbrowie G. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Sosnowcu decyzją z dnia 24-go października 1930 r. przedłużył firmie „Estera Weinreb“ w Dąbrowie G. odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące, t. j. do 4 stycznia 1931 r.

A. 1237. „Natan Abramczyk“ w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Udzielono samodzielnej prokury Rózi Abramczyk.

A. 1381. „Dom Handlowo - Ekspedycyjny A. Oppenheim“ w Sosnowcu dokonano wpisu: Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 30 stycznia 1931 r. udzielił firmie „Dom Handlowo-Ekspedycyjny A. Oppenheim“ w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 30 kwietnia 1931 r. i zamianował nadzorcą sądowym Henryka Wasserbergera, zam. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 17.

DNIA 18 LUTEGO 1931 R.

A. 2053. „Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie właściciele inż. Aleksander Goldsztaub i Herman Noblin“ dokonano wpisu: Aktem N. 2098 zeznanym w dniu 31 grudnia 1930 r. przed not. St. Dłużyńskim w Katowicach spółka została rozwiązaną i znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami są: Aleksander Goldsztaub i Eugenjusz Rohmen, którzy za spółkę w likwidacji mają prawo podpisywać tylko łącznie.

A. 4748. „D. Wejnsztajn i S. Lemkowicz“ w Dąbrowie G. dokonano wpisu: Mocą aktu zeznanego przed not. Szretterem w Będzinie dnia 31 grudnia 1930 r. za Nr. Rep. 2227 — czas trwania spółki został przedłużony na jeden rok, t. j. do 31 grudnia 1931 roku.

A. 535. „Ludwik Finkielstein“ w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 16 stycznia 1931 r. udzielił firmie „Ludwik Finkielstein“ w Sosnowcu odroczenia wypłat: na okres 3-ch miesięczny, t. j. do dnia 16 kwietnia 1931 roku i zamianował nadzorcą sądowym Bernarda Tencera, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa 8.

A. 4287. „Chaja Lederman“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania.

A. 2153. „Edmund Zieleniec“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania.

DNIA 21 LUTEGO 1931 R.

A. 5364. „Bogdan Missir“ w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Wykreślono firmę wobec przemianowania na spółkę pod firmą: „B. Missir i S-ka — Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu.

A. 993. „Aron Gelbard“ w Czeladzi. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

A. 2838. „K. Hendler i S-ka“ w Zawierciu. Dokonano wpisu: Aktem zeznanym przed A. Szczepkowskim not. w Sosnowcu w dniu 22 listopada 1929 roku za Nr. Rep. 797 wspólnicy postanowili spółkę rozwiązać i przeprowadzić jej likwidację. Likwidatorem spółki jest Kopel Hendler, który ma prawo spełniać samodzielnie wszelkie czynności zarządu, zmierzające do likwidacji spółki.

Firma „Galwanopol“ Sosnowiec, Małachowskiego 8 lub M. Goldkorn, Modrzejowska 29 Telefon 3-18. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia: nakrycia stołowe, różne zastawy, reflektory samochodowe, jak również niklowania części rowerowych i samochodowych 3430-3

Uwaga! Kwiatów do kapeluszy, palt i sukien nie trzeba już nabywać z drugiej i trzeciej ręki, gdyż przeniesiono pierwszorzędną fabrykę kwiatów sztucznych z Warszawy do Sosnowca. Wysyłamy także na listowne zamówienia. „Raj kwiatów sztucznych“ Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu. Potrzebne także panienki na naukę. 3455

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sokułowicza. Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1920-9

Ogrodnik wszechstronnie wykwalifikowany, świadectwa, referencje bardzo dobre przyjmie posadę w większym ogrodzie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec dla B. M. 3451

KUPNO i SPRZEDAZ

Dom murowany 21 ubikacji do sprzedania. Sosnowiec, ul. Florjańska 10 gospodarz. 3454

Sklep sprzedam przy dużej kopalni, punkt pierwszorzędny nadający się na każdy interes. Oferty „Kurjer Zachodni“ „Okazja“. 3452

Sprzedam dom dający dobry dochód. Centrum Dąbrowy. Mondszajn, Dąbrowa Kościuszki 9. 3412

Waga wozowa suwana 4 to. „Hessa“ w dobrym stanie wraz z budką ostatnio stemplowana 1930 r., jest do sprzedania za niską cenę. Wiadomość A. Bryks w Olkuszu, ul. 3 Maja. 3444-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Ziajski Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3491-3

ROZNE

Energiczny pan(i) posiadający 1500 złotych potrzebny(a) jako wspólnik(czka) do wyrobu opatentowanego artykułu niezbędnego każdej pani, szybkie dziesięciokrotne powiększenie kapitału, zgłoszenia osobiste Sosnowiec—Modrzejów Dąbrowska 15a Milewski tylko niedziela od 11 do 5. 3453

Dobre oświetlenie podnosi jakość pracy i stopień doskonałości gotowego wyrobu

S O L E C

WYLECZY NAJLEPIEJ, NAJSKUTECZNIEJ

choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami.

Najsilniejsze w Europie wody siarczano - słone i pierwszorzędne kąpiele mułowe.

SEZONY OD 1 MAJA DO 30 WRZESNIA.

Poczta i telegraf SOLEC—ZDROJ.

Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

Elektrownia Okręgowa

3122

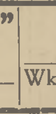
w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reparacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzenia i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującymi adresami:

W SOSNOWCU, SIENKIEWICZA 1. TEL. 35;
W DĄBROWIE, 3 MAJA 4, TEL. 21;
W CZELADZI, KOŚCIELNA 3, TEL. 35.

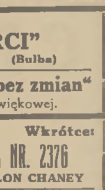


Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 3085

Fr. FOCHTMANA

w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.



KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“ 1249

DZIS! Potężny film dźwiękowy

„POD DACHAMI PARYŻA“

w rolach tytułowych ALBERT PREJEAN I POLA ILLERY.

Nad program: KOMEDJE DZWIĘKOWE.

Następny program: **„ZAŁOGA SMIERCI“** w roli tytułowej LOUIS WOLHEIM. (Bulba)

Wkrótce: „Na Zachodzie bez zmian“ W nowej nieskróconej wersji dźwiękowej.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od 22 kwietnia do 26-go kwietnia włącznie **Wielki przebój dźwiękowy produkcji francuskiej**

KRÓL APASZÓW

dramat dźwiękowy, osnuty na tle powieści Jerzego Ohneta. W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Gabriel Gabrio oraz Prymadonna opery Warszawskiej Helena Lipowska śpiewająca w tym obrazie pieśni polskie

Nad program! KOMEDJA DZWIĘKOWA Nad program!

ANONS: Wkrótce: LOKOMOTYWA NR. 2376 W roli głównej: LON CHANEY

WKROTCE: „Na zachodzie bez zmian“

PIERWSZY W ZAGŁĘBIU Teatr Swietlny i Dźwiękowy „NOWOSCI“ BĘDZIN. Telefon 2-82.

Od środy 22 do niedzieli 26 kwietnia bm. dane będzie SZLAGIER SEZONU! 100% FILM DZWIĘKOWY

Z EMILEM JANNINGSEM i MARLENĄ DIETRICH na czele

„NIEBIESKI MOTYL“

NA SCENIE! 11 OSÓB Znakomity zespół bałałajkowy Kapella pod kierownictwem kapelmistrza W. LEWICKIEGO-TRUWORA, WOŁGA WOŁGA... Autentyczne starożytne rosyjskie stroje. SPIEW ORKIESTRA TANCE

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI